KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIV. SOSNOWIEC, CZWARTEK 25 MAJA 1933 R. Nr. 143.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Na konferencji rozbrojeniowej w Genewie

mocarstwa narzucają porządek dyskusji nad planem rozbrojenia.

GENEWA, 24.5. Liczne komentarze i ostrą krytykę wywołała wczorajsze narada pięciu, którą zwołał przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson, przed posiedzeniem prezydjum konferencji.

ZASŁUŻONA PORAŻKA.

Ta narada, w czasie której przedstawiciele 5-ciu państw uzgadniali stanowisko w sprawie punktów porządku dziennego, które miały być dyskutowane na prezydjum konferencji, komentowana jest jako pierwszy przejaw nowych metod obradowania i przedsmak paktu czterech. Z narad tych, jak należało się zresztą spodziewać, Francja wyniosła porażkę, gdyż była najzupełniej odosobniona.

Ta nieoficjalna konferencja jakgdyby ścisłego prezydjum, samowolnie zainicjowanego przez Hendersona, ustaliła, kolejność dyskusji nad planem angielskim. Wbrew żądaniu Paul-Boncoura, ażeby najsamprzód przedyskutować kwestję bezpieczeństwa, która stanowi pierwszą część planu angielskiego, a dopiero następnie przystąpić do spraw rozbrojenia, konferencja pięciu postanowiła traktować oba zagadnienia równolegle. Ten punkt widzenia konferencji Henderson przedstawił prezydjum i zaproponował przyjęcie go bez dłuższej dyskusji.

AKTUALNOŚĆ POPRAWEK POLSKICH.

Zgodnie z tą decyzją prezydjum, w dniu wczorajszym komisja główna konferencji rozbrojeniowej dyskutowała zagadnienia, dotyczące materjału wojennego. Delegat Niemiec oświadczył, że wycofuje poprzednie poprawki. Delegat polski, minister Raczyński, omówił poprawki polskie, które dotyczą: 1) ścisłej kontroli stanu uzbrojenia, 2) zniesienia, względnie daleko posuniętej kontroli prywatnej fabrykacji broni i 3) bezwzględnego zakazu dozbrajania się. Delegat Polski zaznaczył, że powyższe poprawki nietylko, że nie straciły na aktualności, ale w związku ze wszystkiemi ostatniemi deklaracjami zyskały jeszcze bardziej na znaczeniu.

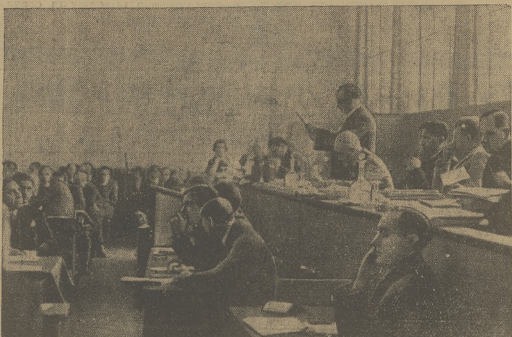
PAUL BONCOUR ODGRYWA SIĘ.

Długie przemówienie wygłosił minister Paul-Boncour, który stwierdził, że redukcje francuskiego materjału wojennego będą ściśle uzależnione od decyzji w dziedzinie bezpieczeństwa, kontroli i ujednostajnienia typu armji. Paul Boncour w swem przemówieniu bronił stanowiska Francji, przyczem w sposób demonstracyjny uchylił się od wypowiedzenia, czy przyjmuje plan brytyjski. Wystąpienie francuskiego ministra spraw zagranicznych wywołało wielkie niezadowolenie delegacji niemieckiej.

NIEZADOWOLENIE BERLINA.

BERLIN, 24.5. Z racji wczorajszego przemówienia min. Paul-Boncoura na konferencji rozbrojeniowej, dzienniki niemieckie ostro atakują Francję, przewidując dalszą zwłokę w obradach, brak wyników i zaostrzenie się sytuacji. Odpowiedzialność za to starają się one zrzucić na Francję, pomawiając ją o sabotownie konferencji i złą wolę.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że w obecnych warunkach marzeniem sennem jest zamiar Hendersona ukończenia prac nad przygotowaniem konwencji rozbrojeniowej przed światową konferencją gospodarczą w Londynie.



Przemówienie Hendersona na konferencji rozbrojeniowej.

PROTEST POLSKI

PRZECIW PAKTOWI CZTERECH

WARSZAWA, 23.5. (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że delegat polski Raczyński doręczył Paul Boncourowi piśmienną deklarację, której ogłoszenie w odpowiedniej chwili Polska sobie zastrzegła.

W deklaracji tej Polska zaprotestowała przeciwko ewentualnemu podpisaniu paktu czterech mocarstw i oświadcza, że rozważy wycofanie się z konferencji rozbrojeniowej oraz z Ligi Narodów, jeżeli pakt czterech zostanie podpisany.

„Temps" donosi, że ani Paryż, ani Londyn nie otrzymały nowego tekstu paktu.

FRANCJA

A PAKT CZTERECH

PARYŻ, 23.5. (Tel. wł.) Komisja spraw zagranicznych Izby francuskiej zwróciła się do premjera Daladiera o udzielenie wyjaśnień w sprawie paktu czterech i nieprzedsięwzięcia niczego bez uprzedniego wysłuchania życzeń komisji spraw zagranicznych.

Wicemin. Koc

JEDZIE DO LONDYNU.

WARSZAWA, 23.5. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że na czele delegacji polskiej na konferencję gospodarczą w Londynie stanie wiceminister skarbu płk. Koc.

REKTOR

POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 23.5. (Tel. wł.) Rektorem politechniki warszawskiej został wybrany prof. Warchałowski.

Śnieg majowy

W ZAKOPANEM.

WARSZAWA, 23.5. (Tel. wł.) Minionej nocy i przez calą środę padał w Zakopanem śnieg. Regle w śniegu.

Pekin zajęty

PRZEZ WOJSKA JAPOŃSKIE.

LONDYN, 23.5. (Tel. wł.) We środę około 100 tys. wojsk chińskich opuściło Pekin. Weszły tam częściowo wojska japońskie.

Śmierć na pustyni

W MĘKACH PRAGNIENIA.

LONDYN, 24.5. — Z Nairobi donoszą, że na granicy kolonji angielskiej Kenya i kolonji włoskiej Somali wydarzyła się straszna tragedja.

Wobec długotrwałej posuchy tubylcy z kilku wsi na terytorjum włoskiem postanowili przenieść się na terytorjum angielskie. Utworzyła się karawana, złożona ze 150 ludzi, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci. Od dłuższego czasu nie miano żadnych wiadomości o losie karawany.

Wysłano ekspedycję, która znalazła wśród pustyni 150 trupów w miejscu, gdzie karawana po raz ostatni rozbiła obóz. Śmierć nastąpiła naskutek wycieńczenia i braku wody. Razem z ludźmi zginęły zwierzęta juczne. Tragedja wydarzyła się w pobliżu rzeki Tana. Gdyby członkowie karawany mieli dość sił, aby przejść jeszcze około 15 km., uniknęliby strasznej śmierci.

MEETING LOTNICZY W WARSZAWIE.

OLBRZYMI ZJAZD WIDZÓW Z CAŁEJ POLSKI.

WARSZAWA, 24.5. Dziś o godzinie 2 po południu na lotnisku Mokotowskiem rozpoczął się meeting lotniczy. Najpierw odbył się przegląd polskich samolotów komunikacyjnych. W pokazie wzięły udział 3 samoloty Podlaskiej wytwórni samolotów „P. W. S. 24" — 6-osobowe oraz 10-osobowe „Fokkery" jedno i trzysilnikowe. Po przeglądzie samoloty te przedefilowały nad miastem.

O godzinie 5-ej po południu nastąpiło otwarcie lotniska dla zawodników polskich i zagranicznych przybywających na zlot gwiaździsty do Warszawy. W zlocie gwiaździstym bierze udział 19 samolotów polskich, w tem 5 z Warszawy. Jak dotychczas samoloty te drogę swoją przebyły bez wypadku, pomimo fatalnych warunków atmosferycznych, jakie panują na trasie.

Pani Zofja Mikulska, która reprezentuje na meetingu aeroklub medjolański uległa wczoraj wypadkowi. O godzinie 8-ej wieczorem, nie mogąc dolecieć do Częstochowy lądowała przymusowo naskutek przejściowej burzy na jakąś natrafiła, na małej polance w odległości 16 km. od Częstochowy. Zatelefonowała natychmiast na lotnisko skąd przysłano pogotowie techniczne. Stwierdzono, że lądowanie pomimo ciemności zostało dokonane przez p. Mikulską w sposób mistrzowski. Samolot jej nie został uszkodzony. Przetransportowano go do Częstochowy, skąd pani Mikulska w najbliższych godz. wystartuje w dalszą drogę.

Z Berlina nadeszła telefoniczna wiadomość, że zawodniczka belgijska p. Guy Hanzes wraz z mężem słynnym asem wystartowała dziś o godz. 9.11 rano z Amsterdamu i leci do Warszawy przez Antwerpję, Berlin i Poznań.

Z Krakowa wystartował do Warszawy czeski zawodnik inż. Werner na „Smolíku". Ogółem na trasie znajduje się 11 zawodników, w tem przeważa ilość zawodników czeskich.

Do Warszawy przyleciały oficjalne delegacje aeroklubów Jugosławji, Czechosłowacji, Bułgarji i Estonji.

Dziś rano do stolicy przybyły pociągi meetingowe z Częstochowy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Katowic, Lwowa, Wilna Kowla i Kielc. Ogółem przybyło 12 pociągów. Wszystkie były ponad normę przepełnione. Pociągi z Kielc i Kowla składały się z dwunastu pulmanowskich wagonów wypełnionych szczelnie do ostatniego miejsca. Jutro zapowiedziane zostało przybycie dalszych 7 pociągów „meetingowych". Ogółem przybyło i przybędzie tymi pociągami 20 tysięcy osób. Jak wiadomo wraz z biletem kolejowym każdy z pasażerów musiał jednocześnie wykupić bilet na meeting. Daje to pojęcie o tych tłumach jakie jutro będą przyglądać się popisom i konkursom lotniczym.

Czwartek będzie najciekawszy. Poczynając od godziny 10 rano, odbywać się będą konkursy popołudniowych, nastąpi kulminacyjny moment meetingu, mianowicie pokazy akrobacji powietrznej gości zagranicznych i najsłynniejszych polskich asów.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy okazali mi serdeczne współczucie w czasie choroby i śmieci ś. p. Ojca mego

MIECZYSŁAWA STRASZEWICZA

w szczególności W. P. P. doktorom Trawińskiemu, Lipnickiemu, Bieńkowskiemu, Zamieńskiemu, Wołkowiczowi, Falińskiemu i S. S. szpitala renardowskiego, oraz Wielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. kanonikowi Jankowskiemu, ks. kanonikowi Raczyńskiemu i ks. Ługowskie-mu, jak również Dyrekcji Towarzystwa Sosnowieckiego, Dyr. inż. St. Gadomskiemu, inż. Br. Pawłowskiemu, p. J. Wasilewskiemu i p. K. Zielińskiemu, wreszcie Stronnictwu Narodowemu, Tow. „Sokół", Związkowi Hallerczyków, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Zmarłego składam z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

Syn

3763

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ukochanego Męża, Ojca i Dziadzia

ś. p. Tadeusza Fusieckiego

oraz tym, którzy okazali nam tyle szczerego współczucia w tak ciężkich dla nas chwilach, w szczgólności przewielebnym księżom: proboszczowi Sewerynkowi, szambelanowi Pieńkowskiemu, Szanownemu Zarządowi Tow. Górn.-Przemysłowego „Saturn" w osobach JWP. dyr. Przedpełskiego, dyr. Wengrisa, dyr. Raźniewskiego, Zarządowi kop. „Jowisz", JWPaństwu inż. Dzierzbickim, inż. Stadnickim, inż. Kasińskim, JWP. Kolegom z kop. „Saturn", „Mars" i „Jowisz", w szczególności JWP. Ostrowskiemu i Sadkowskiemu, robotnikom i górnikom kop. „Jowisz". Za słowa pociechy JWPaństwu inż. Obrąpalskim, inż. Skrzyńskim, Organizacjom Sokoła, na czele z JWPanem Prezesem Druhem Karneyem, w szczególności gniazdu Rogoźnik, Stronnictwu Narodowemu na czele z JWPanem Michaelem, 36 drużynie harcerskiej, Tow. prawidłowego myśliwstwa św. Huberta na czele z JWPanem inż. Karnkowskim, Strażom ogniowym, Związkowi robotników „Praca Polska", orkiestrze kop. „Jowisz" i miejscowemu chórowi, Kolegom syna zmarłego, oraz innym wszystkim delegacjom i osobom składamy tą drogą z głębi serca płynące najserdeczniejsze podziękowanie.

RODZINA.

ATAK OBRONCY RUSZCZEWSKIEGO

NA MIN. POCZT i P. A. T.

WARSZAWA, 24.5. Wczoraj zakończył oskarżycielskie przemówienie w procesie panamiarza Ruszczewskiego prokurator Grabowski. Dziś dzień obrońców. Pierwszy mówi adw. Gutman, który na wstępie zajął się przedewszystkiem zarzutem prok. Grabowskiego co do bandy złodziejów, rozkradającej pieniądze skarbowe, przeznaczone na budowę gmachów pocztowych. Teza obrońcy jest oryginalna. Jeżeli mówi się, że była banda złodziejów, to nie można sadzać na ławie oskarżonych jednego tylko Ruszczewskiego. Przecież Ruszczewski miał nad sobą przełożonych, którzy z racji swych stanowisk musieli wiedzieć wszystko, co się z nimi dzieje i co robi.

KTO ODPOWIADA ZA ROZTRWONIENIE?

— O ile minister poczt, jak go prok. Grabowski scharakteryzował, minister polityczny, czyli człowiek, desygnowany na to stanowisko przez kierunek polityczny, może nie wiedzieć, co się w jego resorcie dzieje, to jest to obowiązkiem człowieka resortu wicemin. Dobrowolskiego. Weźmy przykład z Ministerstwa sprawiedliwości najlepiej znane panom sędziom, jako ludziom, spełniającym swój szczytny zawód pod egidą sprawiedliwości. Wielu ministrów się zmieniło, ale jeden człowiek, wiceminister Sieczkowski, od wielu lat swoje stanowisko zajmuje.

Gdzie są dalsze konsekwencje oskarżenia Ruszczewskiego? Dlaczego on sam jeden zasiada na ławie oskarżonych? Gdzie jest spotykane w świecie, żeby do sprawy o tak wielkie nadużycia wyrwać tylko jednego człowieka i zwalić na niego wszystko?

Przecież nad Ruszczewskim byli jeszcze inni, naczelnik wydziału Pajer, dyrektor departamentu Frączkowski, wiceminister Dobrowolski. Tymczasem każdy z nich mówi, że Ruszczewski mu nie podlegał, a podlegał ministrowi. Proszę sobie wyobrazić urzędnika sądowego, choćby intendenta gmachu sadu, któryby podlegał wprost ministrowi. Ale w zeznaniach tych ludzi znajdujemy różne sprzeczności. P. Frączkowski mówi, że Ruszczewski podlegał wiceministrowi Dobrowolskiemu, a ten znów zaprzecza temu. Tak wygląda władza inż. Ruszczewskiego, nazwanego przez prok. Grabowskiego wiceministrem budownictwa pocztowego.

— Nie miał on nad sobą hierarchji, pozwalano mu robić, co chce, ale jednocześnie, jeśli chodzi o nadużycia 309.000 zł., rozkradzionych pieniędzy, jak woła prokurator, to oskarża się tylko Ruszczewskiego. Ja pomijam, czy te pieniądze rzeczywiście rozkradziono, ale jeżeli nawet tak, to nie ten jeden człowiek je ukradł. Trzeba pamiętać, że urzędnik VI stopnia, nawet wyposażony w specjalne pełnomocnictwa, podlega przełożonym, którzy o nim wszystko wiedzieć powinni.

TAJEMNICA SKRZYNKI POCZTOWEJ.

Następnie obrońca omawia sprawę skandalu, związanego z filmem „Tajemnica skrzynki pocztowej", na który przeznaczono 100.000 zł., a wydatkowano 138.000 zł.

— Jeżeli Ruszczewski wiedział, że wydatki przekroczyły kredyty, to ja, jako prawnik, stwierdzam jego winę za te przekroczenia, ale nie mogę pominąć oświadczenia wiceministra Dobrowolskiego, że wydatki na film miały być pokryte z sum, preliminowanych na wystawę, ale jakich nie ustalono.

GOSPODARKA PAT-a.

Dlaczego p. prokurator wybrał sobie z pośród plejady świadków jednego tylko Reicha, którego przecież atakowano za ten film w prasie. Film robił PAT. i jego rzeczą było dbać, żeby kosztorysu nie przekroczono. A nie jest tajemnicą, jak wygląda gospodarka PAT-a. Wiemy coś o tem, jak wyglądają filmy PAT-a pod względem artystycznym i jaka rozradowana mina ma widz, gdy spuśni się do kina na wyświetlanie dodatków PAT-a.

Reich urządzał w Wiedniu polowanie na gwiazdy filmowe do tego filmu i wydał 50 tysięcy zł. O porządkach w Ministerstwie świadczy fakt, że tam nikt nie wiedział o filmie. Dyr. Frączkowski powiedział też, że nie wiedział o filmie, a tymczasem podpisywał asygnację na pensję dla p. Hertza, który film produkował. Jeśli nie wiedział, kim jest Hertz, to dlaczego podpisywał asygnację, a jeżeli wiedział i znał Hertza, to dlaczego mówi, że nie wiedział o filmie. Film wyszedł źle, ale tylko na skutek niedbalstwa PAT-a. Ruszczewski nic z tem nie miał wspólnego i najwyżej może odpowiadać za przekroczenia, ale tych 38.000 zł. nie schował do kieszeni tak, jakby chciał to powiedzieć prok. Grabowski.

WYROK W SOBOTĘ.

Po adw. Gutmanie zabrał głos drugi obrońca inż. Ruszczewskiego adw. Stanisław Świecicki.

Wyroku spodziewać się trzeba w sobotę.

Poeta nie wierzy w śmierć syna

Tragedja K. Przerwy-Tetmajera.

WARSZAWA, 24.5. Pogrzeb zmarłego w hotelu Saskim syna Kazimierza Tetmajera wyznaczony był na godzinę 9-tą dziś rano. Pogrzebem zajęła się Kasa Literacka, Związek Podhalan przy pomocy ministerstwa oświaty. Nie przewidywano takich trudności przy próbie eksportacji zwłok. Nieszczęśliwy ojciec — którego sylwetę przemykającą się pod murami domów zna dobrze Warszawa — popadł w stan półprzytomności, która nie pozwalała na porozumienie się z otoczeniem. Tetmajer do dziś nie opuszcza fotela przy łóżku, na którem leżą zwłoki. Nie wierzy w śmierć syna. Jest przekonany, że ukochany syn zapadł w sen i lada chwila obudzi się. W straszliwym zaduchu, nie przyjmując żadnych pokarmów tragiczny starzec trwa w ciągłem oczekiwaniu na przebudzenie zmarłego.

— Proszę stąd wyjść, proszę mi nie przeszkadzać, proszę nie budzić dziecka — powtarza każdemu, kto próbuje zajrzeć do pokoju.

Niemą kontemplację przerwało mu na chwilę zjawienie się dziennikarzy.

— Nie dam zabrać mego syna, bo to absurd — on nie umarł, oświadczył nieszczęśliwy ojciec.

Jakieś panie przyniosły kwiaty. Tetmajer wyrzucił je przez okno.

— Kwiaty dla zmarłych — powiedział. On nie umarł.

Po godzinie 9 sytuacja zaczynała być coraz bardziej dramatyczną. Tetmajer nie wydał zamkniętego w szafie ubrania zmarłego. Karawan i służba pogrzebowa czekają. Taki stan rzeczy trwał kilka godzin. Wszyscy czekają wśród rosnącego zdenerwowania. Nikt nie wie, co postanowić i jak przełamać opór półprzytomnego starca.

Około godziny 11 Tetmajer zażądał papieru, a gdy mu przyniesiono zasiadł do pisania.

Jest to zdaje się jakieś podanie. Jakie i do kogo — niewiadomo.

Wreszcie o godz. 11 i pół przybył z Komisarjatu Rządu dr. Vacqueret. Wraz z narzeczoną zmarłego wszedł do pokoju. Za temi osobami ukazał się policjant. Na jego widok Tetmajer rzekł:

— Pan tu jest niepotrzebny. Wierzcie mi, że syn mój nie umarł, ciało jego jest ciepłe.

Około godziny trwały niezwykle taktowne i serdeczne perswazje. Rezultat ich był taki, że jeśli nieszczęsny ojciec nie uwierzył, to w każdym razie zrezygnował z dalszego oporu.

Zwłoki ubrano i umieszczono w trumnie. Karawan — automobil ruszył.

Pogłoska zanotowana przez niektóre pisma, jakoby syn Tetmajer popełnił samobójstwo jest nieprawdziwą.

ZAMIESZKI

W REPUBLICE PORTUGALSKIEJ.

LIZBONA, 24.5. — Na bankiecie, wydanym ku czci profesora Tomagniniego, doszło do gwałtownego starcia między narodowymi syndykalistami i republikanami.

Wezwano pomocy wojska, które użyło broni. Jest wielu rannych.

PODZIĘKOWANIE.

J. W. Panu Doktorowi Leopoldowi Zalcowi w Sosnowcu za niezmordowaną, najtroskliwszą i bezinteresowną opiekę lekarską, jaką otaczał naszą żonę i córkę podczas jej choroby kobiecej, dzięki czemu uratował ją od grożącego nieszczęścia, wyrażamy z głębi serca wdzięczność i życzymy Mu dalszego powodzenia na polu medycyny.

3759 Wichner i Szyniarowscy.

NAJWIĘKSZY BANKIER ŚWIATA

J. P. MORGAM OSKARŻONY O SPEKULACJĘ.

J. P. MORGAN.

LONDYN, 24.5. Rozprawa przeciwko największemu bankierowi świata J. P. Morganowi wywołała w kołach tutejszych olbrzymie wrażenie.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE.

Specjalni korespondenci pism londyńskich donoszą z Waszyngtonu, iż śledztwo, które toczy się na Kapitolu, wywołało tak olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności, że celem utrzymania porządku na olbrzymim placu kapitolińskim; musiano zmobilizować wszystkie rezerwy policyjne. Sala posiedzeń po brzegi została wypełniona przez ciekawych, którzy rekrutują się ze sfer wielkiej finansjery oraz przemysłu. Zwyczajem amerykańskim nie obeszło się bez spekulacji biletami wejściowemi, których cena doszła do kilkuset dolarów.

POD ESKORTĄ POLICJI.

Śledztwo prowadzone jest przez prokuratora Pecora oraz 11 senatorów, wybranych z pośród demokratów i republikanów. Dotyczy ono tranzakcyj finansowych domu bankowego Morgana i wielkich machinacyj giełdowych. Na salę sprowadzono pod eskortą detektywów 11 współodpowiedzialnych dyrektorów banku. Znawcy amerykańskich stosunków finansowych zapowiadają, że w czasie śledztwa wyjdą na jaw sensacyjne rewelacje, które ujawnią metody działania domu bankowego Morgana.

POUFNI WSPÓŁPRACOWNICY.

Komisja śledcza posiada dokumenty, charakteryzujące działalność poszczególnych zagranicznych placówek domu bankowego. W papierach tych znajdują się nazwiska wielu wybitnych przedstawicieli zagranicznego świata politycznego i finansowego, którzy ściśle i poufnie współpracowali z Morganem.

WYKRĘCAŁ SIĘ OD PODATKU.

W czasie pierwszej rozprawy ujawniono ciekawy fakt uchylania się Morgana w ciągu dwu lat od płacenia podatku dochodowego, gdyż według jego zeznań dochód jego nie dosięgał granicy 4000 dolarów(!). Według ksiąg bankowych, które zostały w swoim czasie skonfiskowane i oddane do dyspozycji komisji senackiej, prowadzącej śledztwo, aktywa banku Morgana w 1932 r. wynosiły 424 miljon. 728.000 tys. dolarów. W r. 1931 zaś cięgały zawrotnej cyfry 703 miljonów dolarów.

WALKA ROOSEVELTA Z BANKIERAMI.

Korespondenci pism angielskich podkreślają, że śledztwo przeciwko Morganowi jest pierwszym aktem wielkiej akcji prezydenta Roosevelta przeciwko operacjom finansowym i spekulacyjnym bankierów amerykańskich. Proces Morgana może zadecydować o układzie stosunków finansowych w Stanach Zjednoczonych. Od jego wyników zależy, kto kogo zmoże, czy Roosevelt bankierów, czy bankierzy Roosevelta, który postanowił uporządkować tak mocno zabagnione stosunki amerykańskiego świata finansów. Walka rozgorzała w momencie oderwania dolara amerykańskiego od parytetu złota, czemu bankierzy prywatni, którym królował Morgan, byli bezwzględnie przeciwni. Od wyników tej walki zależeć mogą losy dolara.

Niemcy przywrócone do łask.

Nie ulega wątpliwości, że rokowania w sprawie paktu czterech, o ile nie są już zakończone, to przynajmniej weszły w fazę końcową. Również wydaje się, że konferencja rozbrojeniowa zmierza ku zakończeniu swoich prac przez powzięcie decyzyj, zbliżonych bardzo do angielskiego projektu rozbrojeniowego.

Tekst paktu czterech nie jest jeszcze znany. Prasa francuska zapewnia, że wszelkie żądła, skierowane przeciw Polsce i Małej Entencie, będą z niego usunięte. Podobno nawet określenie „rewizja traktatów“ nie znajdzie się w tekście ostatecznym. Jednym z celów porozumienia ma być nietylko zastosowanie art. 19 paktu Ligi, mówiącego o rewizji traktatów, co zbadanie procedury, związanej z tym artykułem.

Te uspokajające doniesienia nic zmieniają istoty rzeczy, ani naszego zasadniczego stosunku do „paktu czterech“. Z interesami Polski nie da się pogodzić utworzenie „dyrektorajatu europejskiego“, złożonego z czterech mocarstw, a z pominięciem innych. Pogodzić się również nie możemy z nową próbą dzielenia państw europejskich na wielkie i małe, na mocarstwa i na państwa o „ograniczonych interesach“.

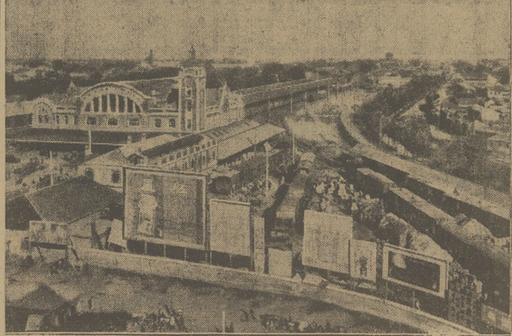
Polska zawsze walczyła z taką segregacją, będąc zresztą pod tym względem w zgodzie z duchem paktu Ligi Narodów, stojącym na gruncie równości państw, jak i z wszystkiemi innemi narodami europejskiemi. Co prawda, Liga Narodów również podzieliła państwa na te, które mają stałe miejsca w Radzie Ligi Narodów i na te, które do Rady muszą być wybierane, lecz sama zasada równości była w Genewie respektowana.

Próbowano tę zasadę wielokrotnie przełamać. Polska walczyła np. o swój udział w rokowaniach w Locarno, starała się o miejsce stałe w Radzie Ligi Narodów. Oba te postulaty nasze uwzględniono w sposób niewystarczający, lecz jednak całkowicie ich nie odrzucono. Dziś do dyrektorjatu europejskiego nie zostaliśmy wogóle wprowadzeni. Trudno uznać to za sukces naszego „mocarstwowego“ stanowiska.

Tembardziej, że „pakt czterech“ w łączności z przygotowującą się konwencją rozbrojeniową, opierającą się na zasadzie równości zbrojeń, oznacza ostateczne przywrócenie Niemcom ich przedwojennej pozycji na kontynencie. Niemcy stają się znowu mocarstwem kierowniczem w Europie i to w Europie nowej, zmienionej terytorjalnie, posiadającej nowe mocarstwa, rządzącej się nowym duchem. Faktu tego nie da się zakryć najbardziej łagodnym i niewinnym tekstem „paktu czterech“.

Niemcy doczekały się tego sukcesu pod nacjonalistycznemi rządami Hitlera. Jest to fakt zastanawiający z rozmaitych powodów. Jeszcze niedawno wrzało w Europie przeciw Rzeszy, jeszcze niedawno grożono jej tu i tam wojną prewencyjną. Mówiono przecież i pisano, że Hitler, mając przeciw sobie żydów i masonów, załamanie się wraz z całą Rzeszą. Ludzie „rozważni“ i doświadczeni“ twierdzili, że przeciw żydom rządzić nie można, że rządy Hitlera będą dowodem, jak cennym i niezastąpionym sojusznikiem jest żydowstwo.

Tymczasem mimo całej agitacji żydowskiej, Niemcy właśnie teraz wracają do zaszczytów i honorów. Wystarczyło, że Hitler zmienił ton w przemawianiu, pozostawiając cele swoje w stanie nienaruszonym, by Rzesza powróciła znowu do łask i przywilejów. Zawarcie paktu czterech jest nowym dowodem, że opowieści o rzekomo niezwyciężonej potędze żydostwa, której nikt nie może bezkarnie się opierać, należą do legend i że naród, walcząc z żydami i zdobywając przez to pełną niezależność, może zyskać tylko na sile, autorytecie i znaczeniu w świecie.



PEKIN, STOLICA CHIN.
Na ilustracji nowoczesny dworzec kolejowy.

SZTANDARY JAPOŃSKIE
NAD PEKINEM.

Wojska japońskie stanęły pod bramami Pekinu. Sztandary zdobywców powiewać będą na murach prastarej stolicy największego i najpotężniejszego ongiś państwa azjatyckiego. Choć dzisiaj Pekin przestał być stolicą państwa Środka, choć zdobycie go i opanowanie przez Japończyków nie oznacza ostatecznej przegranej Chin, to jednak efekt moralny upadku b. rezydencji bogdychanów będzie wielki nietylko w Azji, lecz i w Europie, nie mówiąc już o Ameryce.

Triumf Japonji, uwieńczenie powodzeniem jej długoletniej wytrwej polityki zdobywania kontynentu azjatyckiego ocenić można dzisiaj jako zwycięstwo rasy żółtej, zwycięstwo, którego rozmiary i doniosłość mierzyć należy niemocą dominującej do wojny w Azji rasy białej.

Zdobycie Pekinu jest obecnie takim samym, a może i większym jeszcze triumfem imperjalizmu japońskiego, niż zwycięstwa odniesione w r. 1904 nad armjami carskiemi na polach Mandżurji.

Jakie dzieje przechodził Pekin, a z nim i cesarstwo chińskie?

Już od najwcześniejszego okresu swoich dziejów pozostawali Chińczycy w ciągłej walce z tatarskiemi i mongolskiemi plemionami północy. Najbardziej wysunięte na północ państewko feudalne Jen, na którego terytorjum wyrósł później Pekin, było ogniskiem nieustannych walk. Wcielone za potężnego cesarza dynastji Tsin-Sza-Huangti (r. 220 przed Chr.) do zjednoczonego państwa chińskiego, staje się placówką obronną przed najazdem hord północnych i pozostaje nią aż do końca panowania dynastji Han, t. j. do III wieku po Nar. Chrystusa. Od tego okresu do w. VII prowincja Jen przechodzi z rąk do rąk podczas nieustannych walk, aż wreszcie za dynastji Thang (618 — 907) znów zostaje wcielona do cesarstwa chińskiego. Wyrosłe jeszcze za Hanów nowe miasto Jen, późniejszy Pekin zmienia pod koniec panowania tej dynastji nazwę na Ju-czou, która zostaje bez zmiany za Thangów.

Wraz z upadkiem dyn. Thang północne Chiny ulegają przemocy mongolskich najeźdźców, Khitanów, poprzedników tych Mongołów, którzy w w. VIII opanowali całe Chiny. Khitanowie, umocniwszy się na północy Chin, stworzyli niezależne państwo Liao, a miasto Yu-chou ochrzcili mianem Nanking (r. 937), jako południową stolicę (Nanking oznacza „stolica południa“, nie należy jednak mieszać tego Nankingu z obecną stolicą Chin) swego własnego królestwa, leżącego na północy.

W r. 1129 Khitanowie ulegają rozgromieniu przez tunguskie plemię Zuczenów, których władcy tworzą na północy Chin dynastję Kin („Złotą“). Jedną z trzech stolic państwa Kin'ów jest Jen-tu, późniejszy Kambaluk Pekin. Po stu latach panowania Żuczenowie (poprzednicy Mandżurów, ci którzy pierwsi zmusili Chińczyków do golenia głowy i noszenia warkocza) zostają zkolei rozgromieni przez Mongołów.

W r. 1909 Dżengischan przekracza Wielki Mur, w r. 1215 zdobywa Pekin-Jentu, w którym jego wnuk, Hubilaj, rezyduje w r. 1280 jako cesarz Chin. Stolicą nowego państwa mongolsko-chińskiego staje się Kabaluk, „Miasto Wielkiego Chana“, odpowiadające już ściśle dzisiejszemu Pekinowi. Chińczycy nazwali stolicę mongolskich władców Ta-tu („Wielka Stolica“).

Za panowania chińskiej dynastji Mang, która obaliła rząd mongolskiej dynastji Juan, stolicą Chin od r. 1368 do r. 1420 był Nanking. Kambaluk w tym okresie nosił nazwę Peiping („Miasto Północnego Pokoju“, którą to nazwę nosi Pekin obecnie). Trzeci cesarz dyn. Ming, Jung-Lo, przeniósł w r. 1421 dwór do Peipingu i wtedy po raz pierwszy powstała nazwa Pe-king, czyli „Stolica Północna“. Pekin pozostaje stolicą Chin za panowania następnej dynastji mandżurskiej Tshing (1644—1912), jak też i w pierwszym okresie Republiki Chińskiej. Dopiero w r. 1928, kiedy wyraźnie zarysowała się przewaga południa, Pekin przestaje być stolicą, ustępuje miejsca Nankinowi i przyjmuje znów swą nazwę z czasów dyn. Ming t. j. Peiping.

M. D.



Cesarz japoński opuszcza świątynię, gdzie oddał hołd prochom 1711 żołnierzy japońskich, którzy padli w wojnie z Chinami.

Z DNIA

GROŹBY ŻYDOWSKIE.

Dr. Rozmarin wypowiada („Moment“ z 12 b. m. art. „Flirt endecja-Ukraińcy“) żale żydowskie i obawy z powodu rzekomego zbliżenia endecko-ukraińskiego.

Żydzi nie mogą zrozumieć, dlaczego Ukraińcy wolą współpracować z endecją, niż iść za wskazówkami żydowskiemi:

— Ukraińcy, zdaje się, mieli czas przekonać się, że nie mogą się niczego spodziewać ani od rządów endeckich, ani od ich politycznych przywódców, jednak jakkolwiek jest to dziwne, dają się oni wprzągnąć do wozu endeckiego...

Żydzi nie mogą zrozumieć również, że endecy wolą współpracować z Ukraińcami, niż z Żydami, zwłaszcza w okresie, kiedy Hitler Żydom utrudnił międzynarodową sytuację Żydów:

— Endecy najwięcej nie lubią żydów, chociaż z ich narodowo-polskiego punktu widzenia powinno byłoby być inaczej, gdyż żydzi, z szowinistycznego punktu widzenia, stanowią przecież żywioł najmniej „niebezpieczny“ dla Polski...

Polscy endecy pieją hymny na cześć Hitlera z powodu jego wrogiego stosunku do żydów, ale zapominają i wpływają na innych w tym kierunku, że prześladowania żydów są wstępem do programu, którego pierwszym punktem jest odebranie Polsce pewnych obszarów, bez których Polska, nie może istnieć...

Niechęć do Żydów wpycha endeków w objęcia Ukraińców, popieranych przez Hitlera, współpraca ta musi ujemnie odbić się na miejscowych Żydach:

Ten pokój zawiera się na rachunek żyda na polu wspólnej walki przeciw żydowskiemu kupcowi, rzemieślnikowi, lekarzowi, lub adwokatowi...

Z powodu wystąpień przeciw Żydom w niektórych miejscowościach władze zarządziły dochodzenie:

— Jedno jest jasne, że wszystkie wyniki śledztwa wskazują na dziwny związek między endekami i Ukraińcami...

Ukraińcy powinni odwrócić się od endeków, a pójść za wskazówkami żydowskiemi:

— Zamiast otwarzyć oczy najszerszym masom ludności ukraińskiej, aby zobaczyły, skąd grozi im niebezpieczeństwo i gdzie jest pokojowe wyjście, przywódcy ukraińscy sami dali się uwieść i wzięli swoich największych i zagorzałych wrogów za przyjaciół, którzy dzisiaj są przeciw żydom, a jutro wystąpią przeciw Ukraińcom...

Żydzi już zwyciężają Hitlera i Ukraińcy winni mieć ten fakt na względzie:

— Na pewnych polach nasza walka przeciw systemowi hitlerowskiemu w Niemczech już dała pewne zwycięstwa, wierzymy przeto, że i na innych polach uda się nam osiągnąć swoje. Z tą samą wiarą patrzymy na ostatnie wydarzenia w Polsce i na lokalny hitleryzm...

Żydzi nie dopuszczą do nowego cudu nad Wisłą, którym miałoby być dojście do władzy w Polsce obozu narodowego, w oparciu na mniejszościach terytorjalnych:

— Trucizną ciemnej nienawiści rasowej endecja zaczęła ostatnio energicznie zatruwać nie tylko polską ludność, lecz i inne części ludności, zamieszkujące Polskę. Wobec tego wielki nowy cud na Wiśle, cud hitlerowskiej Polski, nie dojdzie do skutku...

Tak grożą Żydzi. Pomimo ruchu antyżydowskiego w Niemczech, pomimo budzącego się ruchu przeciwko nim w całym świecie, w Polsce jeszcze zdobywają się na groźby....

UWAGI

BISKUP CZĘSTOCHOWSKI.

Miesiąc już bezmała upływa od chwili przybycia do Zagłębia na wizytację pasterską J. E. ks. biskupa Kubiny.

Kto choćby tylko pobieżnie przeglądał sprawozdania z uroczystości parafjalnych z udziałem ks. biskupa, tego musiała uderzyć zarówno rozległość zainteresowań dostojnika kościoła w czasie wizytacji, jak i sumienność w nieomijaniu żadnej instytucyj, która zasługuje na uwagę z punktu widzenia dobra kościoła.

Nie jest, oczywiście, rzeczą pisma codziennego ocenianie działalności duszpasterskiej biskupa, ocena taka bowiem wykracza poza ramy uprawnień osób świeckich, obowiązkiem jednak naszym jest podnieść wobec społeczeństwa te wartości, które w najbardziej prostem, ludzkiem naszem rozumieniu dają nam prawo do wyrażenia publicznego uznania.

Gdy chodzi o osobę J. E. ks. biskupa Kubiny, to z prawa tego jest tem łatwiej korzystać, że biskup częstochowski cieszy się naprawdę olbrzymią popularnością wśród najszerszych sfer społeczeństwa polskiego. Jeżeli jego wysokie dostojeństwo kościelne ułatwiło mu możność zetknięcia się na właściwej dla niego platformie z przedstawicielami różnych warstw społecznych na obszarze jego djecezji, to osobiste zalety serca i umysłu nadały temu zetknięciu się rumieniec życia i wzajemnego zaufania.

Zalety te ujawniają się nadewszystko w licznych przemówieniach biskupa częstochowskiego. Zdarza się w czasie obecnie trwającej wizytacji, że biskup przemawia po cztery, pięć, a nawet sześć razy wciągu jednego dnia w coraz innem środowisku i innych okolicznościach. Przemówienia te mimo rozmaitości tematów mają zawsze jedną cechę właściwą kaznodziei: nie ośmieszając chłodną powagą rozważań teologicznych, ale przesiąknięte są serdeczną troską o dusze i serca słuchaczy; nie nawołują tylko do obowiązków z wysokości tronu biskupiego, ale mówią też o prawach do radości i szczęścia; nie są tylko kościelnem zwróceniem uwagi człowieka na sprawy wieczne, ale też bardzo ludzkiem i prawdziwem spojrzeniem, obejmującem codzienne szare troski, przygniatające pierś zwykłego śmiertelnika. Dlatego to pewnie obok szacunku dla dostojnika kościoła, obok posłuchu dla biskupa, istnieje jeszcze serdeczna przyjaźń dla rozumnego i umiejącego współczuć człowieka.

Po zwizytowaniu okolicznych parafij J. E. ks. biskup Kubina przybywa znów do Sosnowca, aby być obecnym na zjeździe Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Okazja ta wydała się nam najbardziej właściwą do podniesienia na tem miejscu przymiotów ducha biskupa częstochowskiego, którego niestrudzona energja oby wydała jak najlepsze owoce.

(C)

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 25 MAJA 1933 R.

10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — W przerwie odczyt. — 14.00 „Udział państwowego Banku Rolnego w rządowej akcji pomocy dla rolnictwa" — wygł. wiceminister Kazimierz Stamirowski. — 14.20 Polska muzyka popularna. — 14.40 Koncert. — 15.00 Polska muzyka popularna. — 16.00 Program dla dzieci. — 16.25 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.45 „Pies i dziecko" — wygł. prof. Mieczysław Michałowicz. — 17.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. — 18.00 Transmisja z międzynarodowych zawodów lotniczych w Warszawie w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej. — 19.00 Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.20 Komunikaty harcerskie. — 19.25 Słuchowisko: „Niedźwiedź" p-g Czechowa. — 20.00 Koncert wieczorny. — 20.55 Transmisja z Turynu opery Bellini'ego „Purytanie". — 23.55 Komunikat meteorologiczny.

W przededniu odsłonięcia pomnika w BĘDZINIE.

Jak już nadmienialiśmy, komitet budowy w Będzinie pomnika ku czci poległych żołnierzy 11 p. p. zwanego pułkiem ziemi będzińskiej, postanowił wreszcie zakończyć ciągnące się od 8 lat roboty przy budowie pomnika i ustalił termin odsłonięcia pomnika na dzień 11 czerwca r.b. chociaż nic nie stało na przeszkodzie urządzenia uroczystości w dniu święta narodowego 3 Maja.

W związku ze zbliżającem się terminem odsłonięcia pomnika, przystąpiono do ostatecznego zakończenia robót, polegających na ustawieniu figury na pomniku i uporządkowaniu terenu.

W sprawie tej odbędzie się w piątek dn. 26 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w starostwie plenarne posiedzenie komitetu wykonawczego budowy pomnika, na którem zostanie złożone sprawozdanie z wykonanej pracy i omówiony będzie ostateczny program uroczystości odsłonięcia pomnika.

Wszyscy członkowie komitetu proszeni są o konieczne przybycie na wspomniane posiedzenie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 CZWARTEK — Dziś Wniebowst. Jutro Filipa. Wschód słońca 3 m. 44. Zachód „ 19 m. 38.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Ostatnia eskapada.
PALACE: Złote sidła.
EDEN: Mężczyźni w jej życiu.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Tajny detektyw.
NOWOŚCI: Nie grzesz, kobieto!

DĄBROWA
WANDA: Święty Franciszek z Assyżu. — Na złamanie karku.
SEZAM: Nasza jest noc.
ARS: Każdemu wolno kochać.

ZAWIERCIE
STELLA: W tajnej służbie.

ZMIANA W KASIE CHORYCH.

Od dawna mówiono już o tem, że dyr. Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu p. Wąsowicz ma ustąpić. Pogłoski te sprawdziły się obecnie, bowiem dyr. Wąsowicz opuszcza Sosnowiec i przechodzi na stanowisko dyrektora Kasy chorych do Drohobycza. Do czasu mianowania dyrektora P. K. Ch. w Sosnowcu w drodze konkursu, pełniącym obowiązki dyrektora będzie poseł Gosiewski, który już objął urzędowanie.

× OTWARCIE WYSTAWY LOTNICZO - GAZOWEJ. Komitet miejski L.O.P.P. w Dąbrowie zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 28 b.m. o godz. 9 rano, nastąpi otwarcie wystawy lotniczo - gazowej w lokalu L. O. P. P. przy ul. Sienkiewicza 11.

× TYDZIEŃ L.O.P.P. W GRODŹCU. W niedzielę, dnia 21 b.m. odbył się w Grodźcu obchód Tygodnia L.O.P.P., w których b. liczny udział wzięło miejscowe społeczeństwo, oraz wszystkie organizacje istniejące na terenie Grodźca. O godz. 9 rano organizacje wyruszyły do kościoła na uroczyste nabożeństwo, a po nabożeństwie wyruszył duży pochód, w którym stroje ogniowe wystąpiły w maskach gazowych z wozami rekwizytowymi, przy dźwiękach orkiestr udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu, poczem odbył się start w maskach do marszu na trasie 2 klm.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 25 bm. — „Egipska pszenica". Piątek 26 b.m. — „Przeklęte srebro" dla zjazdu „Pań Domu". Sobota 27 b.m. popoł. — „Przekupka warszawska" dla szkół. — Wiecz. — „Fraulein doctor".

S.p. Tadeusz Fusiecki

Nadesłano nam z Wojkowic Komornych następujące wspomnienie pośmiertne o ś. p. T. Fusieckim.

Dnia 20 b.m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Tadeusza Fusieckiego, mechanika kop. „Jowisz" w Wojkowicach Kom.

W zmarłym straciło miejscowe społeczeństwo członka wielce poświęconego służbie społecznej, energicznego i prawego działacza Narodowego.

Zmarły pozostawił liczne i piękne owoce swej pracy. Brał żywy udział w ruchu narodowym, był założycielem miejscowego koła Stronnictwa Narodowego i był jego pierwszym prezesem.

Jego praca na innych polach też dała piękne wyniki, a zwłaszcza wspomnieć tu należy założenie gniazda Sokolego w Rogoźniku w r. 1927, gdzie do ostatniej chwili był prezesem i swą pracą postawił tę placówkę ruchu Sokolego na takim poziomie, że była często stawiana za wzór dla innych. Niemiłosierna śmierć zabrała tak zasłużonego członka w sile wieku, bo zmarły liczył lat 54.

Pamięć po nim jednak zostanie wśród miejscowego społeczeństwa i będzie bodźcem do pracy wytrwałej, cichej, niebłyskotliwej, lecz jakże głębokiej i owocnej.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU S. M. P. Ż. W PORĄBCE. W dniu 28 b.m. Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej w Porąbce obchodzić będzie uroczystość poświęcenie sztandaru S.M.P.Ż. Program uroczystości: 8.30 — zbiórka w domu parafjalnym w Kazimierzu, 8.45 — wymarsz do kościoła, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru, a następnie msza św. z kazaniem. Po nabożeństwie powrót do domu parafjalnego, gdzie nastąpi powitanie obecnych, wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Wieczorem, o godzinie 6 odbędzie się akademja, oraz odegrana zostanie sztuka p.t. „Krzyż brylantowy". Na uroczystość tę S. M. P. Ż. zaprasza wszystkie organizacje.

Demonstracja kobiet PRZED URZĘDEM GMINNYM.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych przybyło przed urząd gminny w Bobrownikach około 250 kobiet, żon bezrobotnych z Bobrownik i okolicznych wsi, które głośno domagały się pracy dla swych mężów i zasiłków.

Do poważniejszych wystąpień nie doszło, gdyż na wezwanie policji, przybyłej przed lokal urzędu gminnego, demonstrujące kobiety rozeszły się.

KOMUNIKATY

— Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Zarząd Koła Sosnowiec podaje do wiadomości członków, że w czwartek dnia 25 b.m. o godz. 11 przed południem czynna będzie strzelnica małokalibrowa. Broń i amunicja na miejscu. Wobec niedalekich rozgrywek o mistrzostwo w strzelaniu poleca się wszystkim członkom wzięcie udziału w zaprawie.

— PODOFICEROWIE REZERWY KOŁO SOSNOWIEC. W dniu 28 maja 1933 r. zbiórka wszystkich podoficerów rezerwy o godzinie 7 rano w lokalu przy ul. Teatralnej 4 w Sosnowcu. Podoficerowie mundurowi powinni się stawić na zbiórkę obowiązkowo celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia lokalu Okręgu. Wymarsz nastąpi o godz. 7.30.

— II-GI PRAKTYCZNY KURS NAPRAW MASZYN ELEKTRYCZNYCH będzie uruchomiony w dniu 1 czerwca b.r. Wyczerpujących informacyj ustnie i pisemnie z dołączeniem bezpłatnego programu kursu, udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego 2 — gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych pokój nr. 68, tel. 8-37 codziennie w godzinach od 8 do 19-ej, w soboty od 8 do 13 min. 30.

— JEDZIEMY DO WILNA, DO MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ. Niejeden z katolików życzył sobie zwiedzić, opiewaną przez Adama Mickiewicza w „Panu Tadeuszu" Ostrą Bramę, aby hołd oddać Najśw. Marji Pannie i przed Jej Cudownym Obrazem błagać o pomoc, szukać pociechy w utrapieniach. Ostrą Bramę, ten najcenniejszy klejnot i świętość nie tylko Wilna, ale — po Jasnej Górze całej Polski — będzie można zwiedzić za staraniem Ligi Katolickiej w Katowicach, która urządza 5-dniową wielką pielgrzymkę do Wilna, połączoną ze zwiedzaniem Warszawy i Wilanowa. Pielgrzymka wyruszy dnia 14 czerwca b.r. Koszta pielgrzymki są nadzwyczaj niskie (od 29 zł.) i umożliwiają wzięcie udziału najszerszym warstwom społeczeństwa katolickiego. Pielgrzymka wyruszy specjalnym pociągiem. Uczestnicy będą mieli sposobność zwiedzania najcenniejszych pamiątek historycznych, w Wilnie, w Warszawie, oraz w Wilanowie, gdzie obecnie mieści się wystawa pamiątek po królu Janie III Sobieskim.

Dokładnych i wyczerpujących informacyj udziela, oraz zgłoszenia przyjmuje: Liga Katolicka — Katowice, ul. M. Piłsudskiego nr. 58. Tel. 15-30 — PKO. 307.698.

— PRZESUNIĘCIE TERMINU ĆWICZEŃ. Zwiadamia się ochotników 11 p. p., że z powodu Zielonych Świąt termin ćwiczeń warty honorowej przesunięty został na dzień 28 b.m. Zbiórka o godz. 9 rano na boisku P. W. i W. F.

— WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW P. Z. Z. P. P. i H. Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych że w najbliższą niedzielę, dnia 28 maja 1933 roku o godz. 10.30 odbędzie się w sali własnego gmachu przy ul. Sienkiewicza nr. 17 w Sosnowcu XVI doroczne walne zgromadzenie delegatów Związku.

Zarząd Związku wzywa wszystkich delegatów do bezwzględnego i punktualnego przybycia na zebranie. Pożądany również jaknajliczniejszy udział wszystkich członków Związku.

— POGADANKA. Zarząd N. O. K. w Dąbrowie, zawiadamia członkinie, iż w piątek dnia 25 b.m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Ogniska p. K. Śmielewska wygłosi pogadankę p. t. „Król Jan Sobieski obrońcą chrześcijaństwa".

— ZEBRANIE LOKALNEGO KOMITETU obchodu „Święta Morza" w Sosnowcu odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 19.30 w sali Rady miejskiej w Sosnowcu (Warszawska 6).

— WALNE ZEBRANIE ROLNIKÓW W CZELADZI. W nadchodzącą niedzielę o godz. 2 popoł. w gmachu szkoły powszechnej w Czeladzi odbędzie się ogólne sprawozdawcze zebranie rolników.

— ZJAZD ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW. W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Kielcach w sali kina „Palace" przy ul. Staszica XXI zjazd pełnomocników Związku spółdzielni spożywców Rz. Polskiej. Obrady zjazdu rozpoczną się w dniu 27 bm. o godz. 9 rano; w dniu 28 bm. o godz. 10 rano. Karty wstępu wydawane będą przy wejściu na salę obrad za okazaniem zaproszenia.

— PORANEK MUZYCZNY. Dziś staraniem sekcji oszczędnościowej przy państw. gimn. im. Em. Plater w Sosnowcu odbędzie się poranek muzyczny. Wykonawcami będą uczennice tegoż gimnazjum i uczniowie gimn. St. Staszica (zespół symfoniczny, soliści). Wstęp dla dorosłych 60 gr., dla młodzieży 40 gr. Początek o godz. 10 min. 30.

W obronie zagrożonego bytu.

„Expres Zagłębia" w nr. 139 z dnia 21 b.m. zamieścił artykuł p. t. „Nowy zamach przemysłowców węglowych na zarobki robotnicze", w którym między innemi pisze, że na kop. „Saturn"

Paręset górników z rodzinami stanęło wobec widma nędzy i głodu. Musieli wybierać: dalsza praca przy zmniejszonych zarobkach lub też powiększenie szeregu bezrobotnych. Decyzja była krótka, a inicjatywę dał związek „Praca Polska" występując z wnioskiem o obniżenie zarobków górniczych o 15%.

Jako okręgowy sekretarz Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" stwierdzam, że nieprawdą jest jakoby inicjatywa do obniżki płac na kop. „Saturn" wyszła od Związku Zawodowego Górników „Praca Polska".

Natomiast prawdą jest, że inicjatywa obniżki płac wyszła z pośród robotników tej kopalni bez względu na przynależność związkową. Dowodem tego jest fakt, że wnioski o obniżkę płac zgłosili między innemi i członkowie zarządu miejscowego oddziału Centralnego Związku Górników pp.: Bąk Michał — prezes, Zimoch Piotr — wiceprezes i Kończyk Piotr — sekretarz C. Z. G. Wśród podpisanych znaleźli się również dwaj zięciowie delegata robotniczego kopalni „Saturn" z przedstawicielstwa C. Z. G. p.p.: Budzynkowski Tadeusz i Kulasiewicz Roman.

Jak widać z tego, jest to akt samoobrony ze strony robotników, a takiemu ruchowi Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" przeciwdziałać nie zamierza, nie widząc żadnych innych realnych środków pomocy w tej sytuacji.

Należy przypomnieć, że w chwili wypowiedzenia płac w górnictwie jedynie Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" traktował realnie konieczność utrzymania eksportu i związanego z nim bytu robotnika.

Wskazywaliśmy, że środki na utrzymanie eksportu, jako zagadnienia ogólno-państwowego powinny się znaleźć.

Lecz nim sięgnie się do kieszeni robotniczej należy także zmniejszyć inne koszty, które obciążają cenę węgla, a przedewszystkiem niedostosowane do zmienionych warunków koszty kolejowe, bo gdy robocizna stanowi w cenie węgla dla konsumenta niespełna 20%, to taryfa kolejowa wynosi przeszło 50%. Dlatego też uważaliśmy, że jeśli zachodzi konieczność obniżenia kosztów węgla dla konsumenta, to czy nie należało zacząć przedewszystkiem od obniżenia wygórowanych taryf kolejowych?

Niestety uwagi nasze pozostały bez oddźwięku. Konsekwencje tego nie dały na siebie długo czekać. Jesteśmy świadkami stale postępującego ograniczania pracy, spowodowanego stałem zmniejszaniem się eksportu i produkcji.

Faktem jest, że mimo zapowiedzi różnych stron, wiele czynników, które przyczyniają się do kosztów węgla, utrzymują się na dawnym poziomie i faktem jest, że z każdym dniem zmniejsza się produkcja węgla a zatem zmniejszają się i zarobki robotnicze.

Robotnikom wcale nie uśmiecha się widmo kopalni „Klimontów" i „Mortimer", których robotnicy wśród wielu rzekomo serdecznych przyjaciół w tej liczbie i „Expresu Zagłębia" pozostali jednak bezrobotnymi, dlatego też nic dziwnego, że nie widząc realnej pomocy z innych stron, sami poszukują dróg, aby ratować swój byt i zagrożone warsztaty pracy.

Jest rzeczą tragiczną, że dla ratowania eksportu i produkcji węgla nie przyszły z pomocą inne zainteresowane czynniki, które mają większą możność skutecznego działania, lecz że zrozumienie dla tego zagadnienia i gotowość do ofiar wykazuje biedny robotnik.

W tych warunkach Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" nie będzie przeciwdziałać akcji samoobrony, ale raczej okaże jej pomoc, byle ochronić robotników przed bezrobociem i nędzą ostateczną.

Lucjan Nowicki, sekretarz okręgowy Zjednoczenia zawodowego „Praca Polska" w Sosnowcu.

J.E. ks. biskup Kubina
na wizytacjach pasterskich.

W GOŁONOGU.

J. E. ks. biskup przyjedzie do Gołonoga w sobotę, dnia 27 b.m. o godzinie 5½ popołudniu. Na granicy parafji około kop. Flory powita Najdostojniejszego Gościa drużyna harcerska na rowerach. Orszak biskupi zatrzyma się przy bramie tryumfalnej, wystawionej na Starej Wsi, gdzie też zgromadzi się ludność Gołonoga ze swemi organizacjami. Powitania wygłoszą pp.: dyrektor Konstanty Faryaszewski i rolnik Marceli Wartak. Przy bramie cmentarza kościelnego powita J. E. ks. biskupa jedna z gospodyń Gołonoga. W kościele powitanie wygłosi miejscowy proboszcz, a z ambony wypowie kazanie J. E. Pasterz diecezji, potem majowe nabożeństwo.

W niedzielę, dn. 28 b.m. o godz. 2 msza św. J. E. ks. biskupa, o godz. 9 udzielanie Sakramentu Bierzmowania. Suma o godz. 11 z kazaniem. Udzielanie Sakramentu Bierzmowania o godz. 2 popoł. O godz. 4 majowe nabożeństwo, o 5 zwiedzanie bibljoteki i czytelni parafjalnej i stowarzyszeń młodzieży polskiej.

W poniedziałek, dn. 29 b.m. o godz. 8¼ nabożeństwo J. E. ks. biskupa dla miejscowych szkół, poczem udzielanie Sakramentu Bierzmowania dziatwie szkolnej. O godz. 11 zwiedzanie ochronki przy kościele, kuchni dla podupadłych górników i ich rodzin na kop. Florze, domu starców i żłóbka. O godz. 5-ej popoł. zwiedzanie ochronek na Bogorji i na Dziewiątym, o godz. 6 majowe nabożeństwo; o godz. 7 J. E. ks. biskup odwiedzi miejscowe organizacje w Domu parafjalnym, których zarządy złożą sprawozdania.

We wtorek 30 b.m. o godz. 8 J. E. ks. biskup odprawi mszę św. w kaplicy św. Antoniego Padewskiego. O godz. 10 wizytacja szkoły nr. 1, a o godz. 11½ szkoły Staszyca. Popołudniu odwiedziny rodzin przedstawicieli miejscowego społeczeństwa katolickiego, o godz. 5 pożegnanie Dostojnego Gościa, który uda się z wizytacją do Ząbkowic.

W MACZKACH.

Przyjazd Dostojnego Gościa do Maczek nastąpi w czwartek dnia 25 b.m. t.j. dzisiaj o godzinie 5½ popołudniu.

Powitanie księdza biskupa odbędzie się na głównej drodze wjazdowej przy domu kolejowym nr. 6 (niedaleko skwerów) poczem procesja z udziałem Dostojnego Gościa przejdzie do kościoła, gdzie po modlitwie powita księdza biskupa gospodarz parafji ks. proboszcz B. Stradowski, a następnie odbędzie się nabożeństwo majowe.

Dnia 26 b.m. (piątek) msza św. cicha i bierzmowanie młodzieży szkolnej, o godzinie 10 rano uroczysta suma z kazaniem J. E. ks. biskupa i bierzmowanie starszych, o godzinie 4½ nabożeństwo majowe, poczem wyjazd księdza biskupa na Feliks gdzie Dostojny Gość odwiedzi ognisko Akcji katolickiej i złoży wizytę przedstawicielom stanów. O godzinie 7 wieczorem w sali Kultury w Maczkach odbędzie się specjalna konferencja zrzeszeń i organizacyj katolickich, na której przedstawiciele tych stowarzyszeń przedstawią księdzu biskupowi zakres i wyniki z pracy i działalności religijnej i charytatywnej.

Dnia 27 b.m. (sobota) o godzinie 8 rano mszę św. odprawi ksiądz biskup i udzieli Sakramentu bierzmowania, o godzinie 10 rozpocznie wizytację szkół, ochronki i zakonnic i o godzinie 4 popołudniu złoży wizytę przedstawicielom stanów w Maczkach. O godzinie 5 popołudniu pożegnanie i odjazd ks. biskupa.

Komitet przyjęcia J. E. księdza biskupa prosi szerokie warstwy ludności katolickiej naszej parafji, jak również wszystkie organizacje stojące na gruncie katolickim do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w powitaniu Dostojnego Gościa, oraz w dalszych uroczystościach które odbędą się w parafji z okazji pobytu Jego Ekscelencji.

Ze związku straży pożarnych
okręgu będzińskiego.

W dniu 21 bm. odbyło się w Będzinie doroczne walne zgromadzenie delegatów Związku straży pożarnych okręgu będzińskiego, na które przybyło 107 delegatów (na ogólną ilość 67 straży) Związku.

Obrady zagaił i przewodniczył prezes Związku p. starosta Boxa, który po powitaniu przybyłych delegatów, odczytał listę zmarłych członków Związku, pamięć których uczczono przez powstanie. Zanim rozpoczęto obrady, postanowiono wysłać do p. Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego depeszę z powodu ponownego wyboru na wysoki urząd Prezydenta Rzeczypospolitej i składając wyrazy czci i hołdu.

Po sprawdzeniu uprawnień delegatów, odczytano i zatwierdzono jednogłośnie protokół poprzedniego walnego zgromadzenia, poczem prezes okręgu p. starosta złożył sprawozdanie z działalności zarządu, podkreślając duży postęp wyszkoleniowy w strażach w dziedzinach przeciwpożarowej i obrony przeciwgazowej. Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, które złożył p. Knoefel, walne zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutorjum.

Zkolei przystąpiono do wyborów 3 członków zarządu na miejsce wylosowanych, oraz komisji rewizyjnej. Do zarządu zostali wybrani pp. L. Istko z Wojkowic Komornych, A. Furmanek z Żychcic i E. Rosikoń z Psar, na zastępców pp. St. Duda, K. Bacia i J. Krajewski. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp. O. Knoefela, L. Mazurkiewicza i A. Babiarza. Następnie uchwalono odczytany przez p. R. Hermana projekt wytycznych prac oraz preliminarz budżetowy na rok 1933-34, zamykający się w dochodach i wydatkach sumą zł. 25.733.47. W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw treści organizacyjnej.

Sprawa starostwa grodzk.
W SOSNOWCU.

Jak niedawno nadmienialiśmy, na skutek zarządzenia władz centralnych w sprawie uruchomienia starostwa grodzkiego w Sosnowcu, obecnie poszukiwany jest odpowiedni lokal na biura starostwa. Jeżeli zdąży się załtwić sprawę lokalu, oraz wszelkie formalności, związane z utworzeniem nowego urzędu, starostwo grodzkie zostanie uruchomione od 1 lipca r.b. w przeciwnym zaś razie nowy urząd rozpocznie swe czynności dopiero od dn. 1 stycznia 1934 r.

Dodać należy, iż obowiązki starosty grodzkiego będzie pełnił starosta powiatowy.

× **STAROZAKONNY DOLINIARZ.** Onegdaj na targowisku w Król. Hucie zatrzymała policja pod zarzutem kradzieży kieszonkowych wybitnego fachowca tej branży 40-letniego Symchę Libermana z Sosnowca (Mościckiego 43). Libermana, który z szajką dobranych towarzyszy robił istne spustoszenie w torebkach, czyniących zakupy pań, osadzono w areszcie.

Nowy typ
„SANACYJNEJ MATKI".

Widocznie okres radosnej twórczości skończył się bezpowrotnie, gdyż nie słychać już, że jest byczo, natomiast nawet prasa liberyjna zaczyna przybierać ton minorowy, pisząc o różnych przejawach życia naszego. Ostatnio np. „niezależny" lejborgan sanacji zagłębiowskiej „Expres Zagłębia" zamieścił charakterystyczny artykuł p.t. „Matura... a co dalej?", w którym martwi się o los maturzystów.

Artykuł, napisany w formie djalogu, w czarnych barwach maluje sytuację młodzieży, opuszczającej mury szkolne, przyczem podług relacji „Expresu Zagłębia" jakaś matka maturzystki „wstydzi się, że kształciła swe dziecko". Artykuł kończy smętna uwaga, iż trudno znaleźć właściwą odpowiedź na te prawdziwie tragiczne słowa.

Była to istotnie spostrzegawcza matka, która widząc, co się dzieje, żałowała wydanych na kształcenie córki pieniędzy, po niewczasie bowiem spostrzegła, iż wystarczyło wstąpić do sanacji, a w najgorszym razie zapisać dziecko na kurs działaczy społecznych, a posada byłaby murowana.

„Expres Zagłębia" zaniechał już pisania o dziesiątkach tysięcy bezrobotnych, którzy zaraz na wiosnę mieli otrzymać pracę, jak również nie pisze już o dobrodziejstwach Funduszu Pracy, więc wynajduje matki, wstydzące się, że kształciły swe dzieci. Oczywista taką matkę można znaleźć tylko w jakiejś kwoczej organizacji, gdyż normalna matka owszem, wstydziłaby się mówić podobne głupstwa.

Praktyki wakacyjne
DLA STUDENTÓW W 1933 R.

Zakłady przemysłowe i handlowe na terenie działalności Izby przem.-handl. w Sosnowcu zgłosiły 19 miejsc dla praktyk wyższych uczelni technicznych i handlowych.

Pozatem Izba otrzymała dodatkowo do 2 firm zgłoszenie 5 miejsc bezpłatnych dla praktyk studentów, z których 4 miejsca są przewidywane dla studentów uczelni handlowych w dziale buchalterji fabrycznej, zaś 1 miejsce w cukrowni dla studenta uczelni technicznej przy montażu maszyn i motorów elektrycznych.

Ogółem więc dotąd za pośrednictwem Izby zgłoszono 24 miejsca dla wakacyjnych praktyk studentów w 1933 r.

Rozbrojony policjant
PRZEZ PIJANYCH.

W mieszkaniu Władysława Pierunka w Klimontowie zabawiało się onegdaj przy kieliszku dość hałaśliwie towarzystwo składające się z właściciela mieszkania i jego pięciu znajomych.

Niesamowite okrzyki usłyszał przechodzący w pobliżu posterunkowy Ozych i zaintrygowany tem wszedł do mieszkania.

Na widok wkraczającego do mieszkania policjanta wszyscy pijani uczestnicy libacji obrzucili go stekiem wyzwisk, a następnie rzucili się na niego i rozbroili go. Najbardziej wojowniczo zachowali się Władysław Pierunek i Stanisław Rupala, obaj z Klimontowa, którzy zabrali policjantowi karabin, poczem uciekli z mieszkania. Obu awanturników ujęto następnego dnia i osadzono w areszcie. Pozostali uczestnicy napaści na policjanta również zostaną pociągnięci do odpowiedzialności

APETYTY POŻYCZKOWE

komisarycznej Rady w Będzinie.

Przed kilku dniami pisaliśmy o posiedzeniu Rady komisarycznej w Sosnowcu, na którem omawiana była sprawa zaciągnięcia pożyczki z Funduszu bezrobocia, na zatrudnienie bezrobotnych. Otóż Rada komisaryczna w Sosnowcu, wychodząc z założenia, iż jest rzeczą niemożliwą, aby mimo utworzenia specjalnej instytucji do walki z klęską bezrobocia i wprowadzenia na ten cel nowych podatków, świadczeń i opłat, obowiązek zatrudnienia bezrobotnych składano na barki samorządu, jednomyślnie propozycję zaciągnięcia pożyczki odrzuciła, bowiem Rada komisaryczna, chociaż pełni swe obowiązki z nominacji, zdaje sobie sprawę z ciążącej na niej odpowiedzialności.

Analogiczna sprawa była omawiana onegdaj na posiedzeniu Rady komisarycznej w Będzinie, która, jak łatwo było przewidzieć, stanęła na wręcz odmiennem stanowisku, kierując się mądrem wskazaniem, że jak tylko dają, to brać, a o resztę niech się kto inny martwi.

Sprawę pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych referował p. kom. Rzeczkowski, wyjaśniając, iż przed kilku dniami odbyła się w tej sprawie w Kielcach konferencja kierowników miast z p. wicewojewodą Bratkowskim, który przedstawił zebranym kwestję pożyczki, poczem zażądał, aby samorządy najpóźniej do dn. 26 b. m. przedstawiły projekty robót inwestycyjnych podając potrzebne na ten cel sumy. Nadmienił również p. komisarz, iż p. wojewoda Paciorkowski stanowczo przeciwny jest koncepcji Funduszu Pracy co do udzielania pożyczek, uważając, iż powinny to być jedynie subwencje.

W dalszym ciągu swego opowiadania p. Rzeczkowski wyraził zdziwienie ze stanowiska w sprawie pożyczki kom. Kuźniaka na posiedzeniu Rady komisarycznej w Sosnowcu, który na konferencji w województwie nie wysuwał żadnych zastrzeżeń lub objekcji. Wreszcie mówca komunikuje, iż pożyczka jest krótkoterminowa i może być zaciągnięta na przeciąg roku, przy oprocentowaniu 2%.

Wyraziwszy pogląd, iż Będzin może jeszcze zaciągnąć pożyczkę, a następnie przypuszczenie, że może część pożyczki przyznana zostanie miastu jako subwencja, p. komisarz przedstawił projekt robót, które mają być wykonane z owej pożyczki. A więc prócz robót drogowych, plan obejmuje inwestycje w rzeźni miejskiej (!), budowę szkoły w Gzichowie, wreszcie roboty kanalizacyjne. Koszt tych robót wynosi bagatelkę, gdyż zaledwie..... 851.525 zł z czego 293.599 przypada na materjały, a reszta na robociznę. Ilu bezrobotnych ma być zatrudnionych przy tych robotach, nie podano, z wysokości jednak sumy można wywnioskować, iż trzeba byłoby ich sprowadzać z innych miejscowości, gdyż miejscowi nie podołaliby zadaniu.

Radni Polacy nie mieli jakoś w całej tej sprawie nic do powiedzenia i jedynie tylko radni żydzi wystąpili z zastrzeżeniami. Radny Gutensztajn mówił o roli Funduszu Pracy, który bierze na zatrudnienie bezrobotnych podatki i opłaty, a w rezultacie obowiązek ten przerzuca na samorządy. Również z krytycznemi uwagami wystąpił radny Rechnic, dodając, iż większość z projektowanych robót figuruje w budżecie miasta, a więc nie rozumie, dlaczego potrzeba na ten cel zaciągać pożyczki.

W odpowiedzi p. komisarz wyjaśnił, iż są to inwestycje.... dochodowe, a więc miasto może pożyczkę zaciągnąć i mówca uważa, że jeżeli jest taka propozycja, to należy z niej skorzystać.

Szkoda, iż jednocześnie p. komisarz nie wspomniał ani słówkiem o najważniejszej rzeczy, mianowicie o prawnej stronie zagadnienia, gdyż władzom komisarycznym nie wolno zaciągać pożyczek, to też będzie sprawą najciekawszą, w jaki sposób ten szkopuł zostanie załatwiony.

Po dyskusji, wniosek o zaciągnięcie pożyczki uchwalono większością głosów. Wspomniani radni żydzi nie głosowali.

A więc teraz trzeba tylko czekać, kiedy i ile pieniędzy otrzyma Będzin i w jaki sposób przeprowadzona zostanie sprawa pożyczki.

Ustawa chroni prawa radjoabonentów.

Nowelizacja radjofonicznych przepisów prawnych.

Przepisy prawne normujące stosunki w dziedzinie radjofonji, zostały w swoim czasie, w zaraniu powstawania radjofonji, włączone do ustawy o poczcie i telegrafie z dnia 3.6 1924 r. Przepisy te zawierały szereg postanowień, normujących zagadnienia radjowe w sposób ogólny, co było tembardziej zrozumiałe, że radjofonja jako taka wówczas właściwie nie istniała i raczej stwarzano pewne ogólne ramy dla przyszłej jej działalności.

Braki przepisów dotychczasowych.

Ustawa o poczcie i telegrafie została znowelizowana w roku 1930, przyczem nowelizacja, aczkolwiek starała się przewidzieć szereg nowych dziedzin powstałych w radjofonji, jednakże zadanie swe spełniła w sposób niekompletny, nie dając rozwiązania prawnego dla licznych i istotnych, a skomplikowanych zagadnień, jak np. prawo antenowe, przeszkody odbioru radjowego i szereg innych. Pozatem niektóre postanowienia dotyczące radjofonji sformułowane były nader ogolnie i w szeregu wypadków nie dawały należytej ochrony prawnej interesom abonentów radjowych.

Tymczasem szybko pędzący bieg życia i doniosłe zmiany rozwojowe w dziedzinie radjofonji domagały się jak najszybszego rozstrzygnięcia na drodze ustawodawczej.

Inicjatywę w kierunku nowelizacji podjęło Ministerstwo poczt i telegrafów, które na podstawie danych i przy współpracy „Polskiego Radja" opracowało przy obecnie dokonanej nowelizacji ustawy o poczcie i telegrafie zmianę dotychczasowych postanowień, dotyczących radjofonji w kierunku uwzględnienia wszystkich dezyderatów radjofonji i radjoabonentów.

Bezsporne prawo do anteny.

Tak więc w ogłoszonym tekście nowelizacji ustawy o poczcie i telegrafie (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 32 poz. 275) zasługuje na uwagę artykuł 13, w myśl którego radjoabonentom przysługuje prawo umieszczania anten w obrębie gruntów i nieruchomości, w których zamieszkują, przyczem właściciel gruntu lub nieruchomości musi w razie sprzeciwu umotywować go rzeczowemi okolicznościami i nie może tym sposobem szykanować posiadacza aparatu. Wszelkie dotychczasowe umowy, pomiędzy właścicielem domu a lokatorem, dotyczące zakazu umieszczania anten stają się z samego prawa nieważne.

Postanowienia te są ważne dla abonentów radjowych, pozwalają im bowiem na swobodne korzystanie z anten i dają należytą broń do ręki w razie sporów z właścicielem nieruchomości. Postanowienia ustawy zostaną znacznie rozszerzone w mającem się ukazać w lecie rozporządzeniu wykonawczem, które szczegółowo ureguluje sprawę stosowania w życiu przepisu artykułu 13.

Ochrona odbioru radjowego przed przeszkodami.

W dalszym ciągu podkreślić należy postanowienia art. 46, na podstawie których wydane zostanie specjalne rozporządzenie wykonawcze, poświęcone zagadnieniom ochrony odbioru radjowego przed przeszkodami wytwarzanemi przez różnego rodzaju aparaty i urządzenia elektryczne. Rozporządzenie to mające się ukazać prawdopodobnie w ciągu okresu wejścia w życie ustawy, to znaczy w czasie do 1 sierpnia r.b. wprowadzi stanowcze przepisy nakazujące właścicielom i użytkownikom urządzeń elektrycznych, które działaniem swem zakłócają odbiór radjowy, do zabezpieczenia swych urządzeń przed szkodliwem promieniowaniem.

Wyżej wymienione przepisy swemi jasnemi, wyraźnemi postanowieniami przyczynią się w sposób skuteczny do ochrony interesów abonentów radjowych, którzy dotychczas uskarżali się na jej brak w różnych dziedzinach.

Nocny napad

na bezbronną kobietę.

Do mieszkania Marjanny Pilawskiej we wsi Zagórzany pow. Miechowskiego wtargnęło w nocy na 23 bm. przy pomocy wyrwania okna 2 osobników.

Zaraz na wstępie jeden ze sprawców uderzył Pilawską żelazną laską w rękę, poczem obydwaj jęli wyrzucać przez okno poduszki, pierzynę, garderobę itp.

Po rabunku domagali się opryszki od Pilawskiej pieniędzy, grożąc jej śmiercią. Przestraszoną kobietę, nocującą samotnie w domu, napastnicy bili laskami, a jeden z nich strzelił do Pilawskiej dwukrotnie z rewolweru. Był to prawdopodobnie straszak, gdyż kobieta nie poniosła żadnego szwanku, ani też nie można było znaleźć łusek z naboi. Nie wskórawszy ani grosza pieniędzy, napastnicy ulotnili się wśród ciemności w niewiadomym kierunku.

Jeden z nich uzbrojony był w krótki karabin wojskowy.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie za sprawcami napadu.

Wyjaśnienie.

W związku z artykułem w „Kurjerze Zachodnim" p. t. „Tajemnicze drzwiczki pod dywanem — wykrycie fabryki fałszywego masła w Będzinie" wyjaśniam, co następuje:

Prawdą jest, że posiadam sklep nabiału przy ul. Czeladzkiej nr. 1 w Będzinie p. f. Dawid Lipszyc i handluję towarami nabiałowemi sprowadzanemi przeważnie z Poznania, oraz z firmy „Krakowianka" — Sosnowiec, natomiast nieprawdą jest, że w moim lokalu wykryto jakąś fabryczkę fałszywego masła. Fałszywe informacje pochodzą od osób, które na tle konkurencyjnem chcą mojej wyrobionej firmie, która już istnieje 14 lat i cieszy się jaknajlepszą opinję, poderwać egzystencję.

Nieprawdą jest także, że znaleziono pod kontuarem przeszło 20 tysięcy złotych, pochodzących niewątpliwie ze sprzedaży falsyfikatu, a prawdą jest, że znaleziono pod kontuarem torebkę z pieniędzmi, w której znajdowała się suma około 200 złotych w bilonie pochodzących z całotygodniowego targu, z której to kwoty jestem winien dostawcom za pobrane produkty.

3760 Z poważaniem Dawid Lipszyc.

Atak epilepsji

przerwał sensacyjną rozprawę o morderstwo.

Przed niespełna rokiem mieszkańcy Dąbrowy do głębi poruszeni zostali zagadkowem morderstwem, jakiego dopuszczono się na osobie starszego stróża kopalni „Flora" Stanisława Nogi.

Tragicznego dnia stróż szybu „Jan II" Michał Kamiński, pełniąc nocną służbę, usłyszał w pewnej chwili dwa strzały. Zaniepokojony tem, że starszy stróż Noga, który udał się w kierunku szybu „Marjusz", celem sprawdzenia posterunku nie wraca, postanowił go odszukać. Przechodząc koło kop. „Marjusz", zauważył nagle w życie obok miedzy leżącego mężczyznę. Był to Noga, któremu z przestrzelonej piersi broczyła się krew.

Na miejsce wypadku przybyła policja, której udało się znaleźć dwie łuski rewolwerowe i jeden nabój. Co dziwniejsze, że nic nie wskazywało na to, aby zabity stoczył jakąś walkę z zabójcą. Pomimo energicznego śledztwa nie udało się wpaść na trop sprawcy. Policja stanęła przed trudną do rozwiązania zagadką: kto zabił?

W niespełna miesiąc po tym wypadku udało się policji zlikwidować w Dąbrowie niebezpieczną bandę, na czele której stał jak się później okazało Jan Skowron. Badany na śledztwie jeden z członków bandy, Stanisław Podsiadło, zeznał, że zabójstwa Nogi dokonali: Stanisław Flasza i Jan Skowron z namowy stróża szybu Jan II Józefa Łydka i że Skowron i Flasza namawiali go do wzięcia udziału w zabójstwie.

W toku dalszego dochodzenia wyszło na jaw, że Noga jakkolwiek początkowo był w dobrych stosunkach z Łydkiem, to jednak później miał z nim częste zatargi bądź to dzięki raportom, które składał na Łydkę, bądź też, że mu dokuczał, nazywając go komunistą.

Powtórnie badany przez sędziego śledczego Stanisław Podsiadło zaprzeczył temu, jakoby Skowron i Flasza opowiadali mu o przebiegu zabójstwa Nogi i twierdził, że zeznania, jakie złożył w policji zostały odeń wymuszone.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Na uwagę zasługuje fakt, że Skowron i Flasza mają wytoczone trzy sprawy, z których pierwsza odbyła się kilka dni temu. Odpowiadali oni wtedy za napad na mieszkanie znanego kupca Kowalskiego. Rozprawa ta została jednak przerwana, gdyż Skowron, który cierpi na epilepsję, w czasie badania świadków dostał ataku. Rozprawa, jaka się wczoraj odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Oprócz Skowrona i Flaszy, których sprowadzono z więzienia, na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec Dąbrowy 33-letni Józef Łydek (Łukasińskiego 3a), który odpowiada z wolnej stopy. Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci: Sokolski, Fernhoff i Suchestor. Przed przystąpieniem do badania świadków, mec. Fernhoff, który broni Skowrona, zgłosił wniosek o odroczenie rozprawy, celem zawezwania biegłych lekarzy, mających stwierdzić stopień poczytalności oskarżonego. Kiedy sąd zastanawiał się nad wnioskiem obrony, osk. Skowron dostał ataku, przeraźliwie krzycząc, wobec czego sąd postanowił rozprawę odroczyć, celem poddania go obserwacji lekarza więziennego, oraz wezwać na następną rozprawę dr. Ingstera i Blinstruba.

Ogólnie przypuszczają, że Skowron, któremu udało się przerwać pierwszą rozprawę, symulował wczoraj atak, żeby i tę rozprawę odwlec i tym sposobem uniknąć kary. Ile w tem prawdy niewiadomo, w każdym bądź razie biegli orzekną, czy rzeczywiście Skowron cierpi na epilepsję, czy też symuluje.

230 przemytników

W CZELADZI.

Wzrost bezrobocia i nędza powodują że duże zastępy zwłaszcza młodych mężczyzn uprawia ryzykowny zawód przemytnika.

O rozmiarach przemytnictwa świadczy fakt, że według urzędowych danych w samej Czeladzi znajduje się około 250 przemytników.

Marny łup

WŁAMYWACZY.

W nocy z ub. wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się do biura Tow. miejskiej komunikacji autobusowej „Arbon" w Sosnowcu (1 Maja), spodziewając się bogatego łupu.

Włamywacze mocno się jednakże zawiedli, bowiem znaleźli w biurze tylko... 80 groszy i znaczki stemplowe, wartości 2 zł., które oczywiście zabrali.

Z mieszkania Leona Długosza w Czeladzi (Polna 6) skradziono dwie obrączki i trzy pierścionki, wartości 150 zł., zaś z mieszkania Stanisława Sokołowskiego w Sosnowcu (Orla 11) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 220 zł.

× **OFIARY.** Na cele „Caritasu" złożył na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego dla uczczenia ś. p. Mieczysława Straszewicza Józef Ingster zł. 20. Na biedne dzieci: K. Koszade zł. 2.

× **ARESZTOWANIE KOMUNISTY.** Policja śledcza aresztowała niejakiego Makosia z Wojkowic Komornych, oskarżonego o działalność komunistyczną. Podczas rewizji znaleziono u Makosia kompromitującą korespondencję i inne obciążające materiały. Osadzono go w więzieniu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ładna szkółka
I BRZYDKIE SPRAWKI.

Gdyby ktoś z ciekawych zadał sobie trud i przejrzał cenniki wszystkich istniejących w Polsce szkółek drzew owocowych, to przekonałby się, że największa z nich nie poszczyciłaby się tak wielką ilością najrozmaitszych odmian, jak jednohektarowa sejmikowa szkółka powiatu Zawierciańskiego.

I nic dziwnego, wszak rozkładał ją teść jednego z wyższych urzędników tego sejmiku. A był to ogrodnik nielada, bo jak sam mówił — długie lata pracował w królewsko-cesarskich ogrodach Franciszka Józefa w Szenbrunie. To też nie szczędzono panu temu królewskich wprost nakładów na założenie i prowadzenie tej bądź co bądź ciekawej szkółki. Dużo byłoby pisać o rentowności i pożytku tego sejmikowego przedsiębiorstwa, które, nawiasem mówiąc, po pięcioletniem prowadzeniu pochłonęło około czterdziestu tysięcy złotych, a rezultat ten, że poza znikomą ilością jakich-takich drzewek, reszta to karły i rózgi, nadające się na miotły, o czem członkowie sejmiku naocznie mieli sposobność przekonać się na jednem z ostatnich posiedzeń sejmiku, gdzie wyhodowane przez „teścia“ okazy były demonstrowane.

Okazało się przytem, że owe szumne, w setki liczone odmiany, były wzięte z księżyca. Wobec takiego stanu rzeczy sejmik postanowił ową cudowną szkółkę zlikwidować.

Uporządkowaniem i likwidacją szkółki zajął się pan agronom powiatowy, który przy pomocy objazdowego ogrodnika powiatowego usunął w pierwszym rzędzie nazwy zmyślnych odmian, co z uznaniem podkreślić należy, nie można bowiem popełniać oszustwa względem nabywców drzewek, nie przynosi natomiast zaszczytu panu agronomowi fakt powierzenia szczepienia pewnych pozostałości dziczek takiemu osobnikowi, jak Władysławowi Krupie z Poręby, który w niedzielę dnia 7 maja rb. nawet podczas sumy z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, wykonywał wraz ze swym pomocnikiem przy pomocy piłki i noża pracę w wymienionej wyżej szkółce.

Ogólne oburzenie tutejszej ludności nie miało granic ,a na uwagi wielu osób bezbożnik ten obrzucał ich przekleństwami, nie nadającemi się tu powtórzyć. Ludzie bez kwalifikacyj, narażając powiat na dotkliwe straty, bezbożnicy itp. oto blask naszej sanacji.

× ZE ZJAZDU DELEGATÓW S. M. P. OKRĘGU ZAWIERCKIEGO. W dniu 21 b.m. w sali kancelarji parafjalnej w Zawierciu, odbyły się obrady delegatów Stowarzyszenia młodzieży polskiej okręgu Zawierckiego. Zebranie zagaił prezes okręgu druh Stanisław Kabała, witając przybyłych i patrona okręgu Zawierckiego ks. Franciszka Strugałę, mgr. Stanisława Pasierbińskiego, p. J. Czerskiego, powiatowego instruktora P. O. oraz druchny i druhów. Po sprawdzeniu obecnych i odczytaniu protokułu z poprzedniego zjazdu, instruktor J. Czerski wygłosił bardzo interesujący referat z dziedziny przysposobienia rolniczego. Po referacie omawiano zlot, który odbędzie się w Sosnowcu i zjazd w Częstochowie połączony z przyjęciem czeskiej młodzieży „Orzeł“. Postanowiono urządzić w b.r. okręgowe zawody sportowe, wycieczkę krajoznawczą i zapisać okręg Zawiercki do koła L.O.P.P. Następnie w związku z wizytacji Zagłębia przez J. E. ks. dr. biskupa Teodora Kubinę, postanowiono jednogłośnie wysłać swemu Najdostojniejszemu Arcypasterzowi i protektorowi depeszę z wyrazami hołdu i przywiązania. Po uchwaleniu wniosków druch senjor J. Grzanka omówił szczegółowo prowadzenie księgowości kasowej. Pod koniec ks. Franciszek Strugała, żegnając obecnych, zachęcał do wytrwałej i owocnej pracy dla dobra kościoła i państwa. Śpiewem „Hej do apelu“ zjazd zakończono.

× ŚNIEG I GRAD. Wczoraj rano w Wysokiej i okolicy spadł śnieg i grad. Jak na koniec maja, aura niebywała.

× PORZUCENIE DZIECKA. Onegdaj przybył do Magistratu niejaki Piotr Krzywda (Kopernika 11), który pozostawił w biurze półtoraroczną dziewczynkę, poczem udał się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem Krzywdy zajęła się policja.

× ZNÓW AWANTURY POBOROWYCH. Mieszkańcy Jaworznika: Józef Jankowski, Jan Kozak, Władysław Czyż i Maksymiljan Dorobisz oraz Józef Bednarski z Żarek, przyjechawszy do Zawiercia na komisję poborową, upili się poczem wywołali awanturę przed Domem ludowym. Awanturników osadzono w areszcie, skąd wypuszczono ich po wytrzeźwieniu. Wszyscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

× KRADZIEŻ MIĘSA. Z jatki Ruchli Buchnik (Hoża 16) skradziono 100 kg. mięsa i całe cielę, wartości 130 zł.

Węgierskie psy pasterskie na wystawie w Lipsku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PARADOKSY DOLAROWE.

Dolar powoli zwyżkuje. Zapotrzebowanie ze strony dłużników europejskich oraz ze strony importerów, płacących Stanom Zjednoczonym za towar, stwarza stałe dobrą tendencję dla dolara, która znajduje swój wyraz w kursach, jeżeli tylko Stany Zjednoczone nie robią nic, coby zmierzało bezpośrednio lub pośrednio do obniżenia kursu waluty.

Wypada się zastanowić nad tem, jakie okoliczności wpłynąć mogą na dłuższą metę na podtrzymanie kursu dolara. Przedewszystkiem ruch cen. Jeżeli ceny będą szły w górę w stopniu przekraczającym rozmiary spadku dolara, to oczywiście spadek ten będzie zahamowany. Skoro Rooseveltowi chodzi tylko o przystosowanie ciężaru długów do wzrostu siły nabywczej pieniądza, to oczywiście przy wzroście cen, t. j. przy spadku siły nabywczej pieniądza, zniżka dolara staje się mniej aktualną.

Narazie sprawy tak stoją, że istotnie w Stanach Zjednoczonych ceny bawełny, zbóż, miedzi, cynku, ołowiu i cyny rosną dość silnie. Wobec tego Roosevelt nie widzi potrzeby działania na zniżkę dolara, zwłaszcza, że zobowiązał się zapewne nie obniżać jego kursu zbyt silnie do czasu otwarcia konferencji londyńskiej.

Może jednak zajść dziwnie paradoksalny zbieg wydarzeń. Jeżeli ceny, wyrażone w złocie, rosnąć będą w Stanach Zjednoczonych silniej, niż w innych państwach, jeżeli równocześnie polityka handlowa Stanów Zjednoczonych, jak to zapowiada Roosevelt, będzie więcej liberalna, jeżeli wreszcie ograniczone będą płatności długów na rzecz Stanów Zjednoczonych, zacznie się pogarszać ich bilans płatniczy.

Będzie to jedyny bodaj w dziejach świata wypadek, kiedy spadek waluty połączony będzie z pogarszaniem się bilansu handlowego...

Wówczas, być może, ruch zapasów złota i walut stanie się mniej dla Stanów Zjednoczonych korzystny.

Praktycznie nie należy z tego wyciągać zbyt daleko idących konsekwencyj, gdyż pozycja walutowa Stanów Zjednoczonych jest ogromnie mocna. Chodziło nam tylko o zwrócenie uwagi na paradoks zwyżki cen, wyrażonych w złocie, w Stanach Zjednoczonych.

Wysoka konjuktura w Łodzi.

Ożywienie na rynku włókienniczym Łodzi utrzymuje się w dalszym ciągu we wszystkich branżach. W ostatnich dniach przybyła do Łodzi znaczna ilość kupców zarówno z Kresów, jak i z województw centralnych. W szczególności z branży bawełnianej zakupy przedstawiają się bardzo poważnie, gdyż wpływa na to nietylko wzrost zapotrzebowania sezonowego, ale i haussa na rynku surowej bawełny. W branży wełnianej znaczne zapotrzebowanie panuje na damskie towary czesankowe, wskutek czego fabryki, produkujące te towary pracują na 3 zmiany. Wobec poprawy sytuacji cały szereg przedsiębiorstw, zarówno wielkiego, jak i średniego, oraz drobnego przemysłu zwrócił się do inspektoratu pracy z prośbą o udzielenie zezwolenia na pracę na 3 zmiany.

Według opinji zarówno przemysłowców, jak i kupców, panujące obecnie na rynku włókienniczym ożywienie utrzyma się jeszcze przez dłuższy okres czasu.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 16 do 22 b.m. wołów — 8, buhai — 26, krów — 430, jałówek — 63, świń — 1110, cieląt — 177, razem 1814 szt. zwierząt. Płacono w dniu 22 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierokaciznę — ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi od 0.90 do 1.43 zł.

CENTRALA STOWARZYSZEŃ WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH. W dniu 21 maja r.b. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne „Centrali Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości w Polsce“. Założycielami tej centrali są: Centralny Związek Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy, Lwowskie Towarzystwo Właścicieli realności miejskiej, oraz Chrześcjańskie Stowarzyszenie Drobnej Własności m. st. Warszawy. Do Centrali przystąpiło również wiele stowarzyszeń prowincjonalnych. Centrala ma na celu obronę własności nieruchomej miejskiej, która ucierpiała dotkliwie w związku z kryzysem gospodarczym. Na prezesa urzędującego Centrali wybrano b. ministra komunikacji, p. Tyszkę.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA O 4.287 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych, na terenie całej Polski w dniu 20 b.m., wynosiła ogółem 243.588 osób, t. j. o 4.278 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 26.163 osób, wykazując spadek o 681 osób w ciągu tygodnia, w Łodzi (wraz z okręgiem) zwiększyła się o 77 osób i wynosiła 17.237 osób, na Śląsku zmniejszyła się o 223 osoby i wynosiła 82.796 osob.

RYNEK KILIMÓW. W handlu kilimami warunki zbytu na rynku krajowym pogorszyły się nieco z powodu zaostrzonej konkurencji ze strony niektórych wytwórni wyrabiających kilimy z wełny gatunkowo gorszej, a tem samem tańszej. Jakkolwiek ilościowo zbyt nie uległ nagoł zmniejszeniu to jednak wartość obrotów handlowych zmniejszyła się o ca. 60% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zbyt zagranicę wykazuje pewną poprawę. Wysoce szkodliwym dla tej gałęzi handlu jest handel domokrężny, wykonywany bez żadnej kontroli, a stanowiący konkurencję, której zorganizowany handel, oparty na kalkulacji kupieckiej, nie jest w stanie sprostać.

GIEŁDA WARSZAWSKA
24 maja.

Dewizy: Holandja 359.20, Londyn 30.21—30.22, Nowy Jork 7.70, Paryż 35.11, Szwajcarja 172.35, Włochy 46.45.

Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.69. Rubel złoty 4.91½. Dolar złoty 9.19—9.19½. Rubel srebrny 1.42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.66. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.75. Marki niemieckie (banknoty w obrotach prywatnych 205.40. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.37.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50—38.90, 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.00—50.75—50.25, drobne odc. 53.00 — 54.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 102.25, 4 proc. państw. poż. premj. dolar. 50.00, 6 prc. poż. dolar. 49.00.

Akcje: Bank Polski 75.00—74.25—74.50, Lilpop 11.25—11.15.

W SZKOLE GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

Nauczycielka (do dziewcząt): — Jeżeli się chce, aby jaja były świeże, trzeba je składać w zimne miejsce.

Uczenica. — A jak to kurze wytłomaczyć?

ROZTARGNIONY OJCIEC.

Córka skarży się ojcu:

— Tatusiu! Ten student z przeciwka rzuca mi całusy!

— Odrzuć mu je i nie przeszkadzaj mi!

KRONIKA OLKUSZA

× „ŚWIĘTO DRUCHEN“. Staraniem Stowarzyszenia polskiej młodzieży żeńskiej w Olkuszu, odbędzie się w niedzielę, dn. 28 b.m. „święto druchen“. O godz. 4 popoł. w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu urządzona zostanie akademja ku czci Królowej Korony Polskiej, na program której złożą się: deklamacje, śpiewy, odczyt i dwa przedstawienia p.t. „Wstęga królowej“ (baśń sceniczna w 3 odsłonach) i „Pierwsza nagroda“ (jednoaktówka). Reżyseruje p. L. Jarnowa.

× ZLOT S. M. P. W OJCOWIE. W niedzielę, t.j. 28 b.m. odbędzie się wielki zlot S.M.P. męskiego w Ojcowie z okręgu olkuskiego i miechowskiego pod przewodnictwem jener. sekretarza ks. Połoski z Kielc. Na zlot ten z Olkusza wyjeżdżają stowarzyszeni wraz z orkiestrą i patronatem z ks. Dubielem na czele.

× NOWE WŁADZE RADY O.T.O. I K. R. W tych dniach odbył się w Olkuszu zjazd delegatów kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa OTO. i K.R. p. Szopy z Zagórowej. Po sprawozdaniach: p. Szopy — z działalności zarządu, p. St. Mirka — z prac przysposobienia rolniczego i p. Trebniówny — z prac kół gospodyń wiejskich, oraz dyskusji, dokonano wyboru nowej rady okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, która ukonstytuowała się na onegdajszem posiedzeniu, jak następuje: prezes — inż.-rolnik p. Tad. Nowak z Glanowa, wiceprezes — p. St. Mirek (b. instruktor rolniczy) z Zagórowej, członkowie zarządu pp.: Jan Szopa z Zagórowej, Wł. Pacuła z Giebła i inż. Luc. Kulbacki z Trzyciąża. Komisja rewizyjna pp.: dr. Truszkowski z Łaz sułoszowskich, Wł. Antonowicz z Woli Libertowskiej i Jan Dziubdziela z Poręby Dzierżnej.

× LOTERJA FANTOWA L.O.P.P. W dniu dzisiejszym na rynku olkuskim (obok wieży ciśnień) urządzona zostanie loterja fantowa na rzecz L.O..P.P. w godzinach przedpołudniowych. Cena losu 15 gr., fanty będą wydawane niezwłocznie. Co drugi los wygrywa.

× WYŚCIGI KOLARSKIE W WOLBROMIU. W niedzielę, dn. 28 b.m. odbędę się w Wolbromiu wyścigi kolarskie na 50 klm. z cennemi nagrodami. Start o godz. 9 i pół rano przy fabryce gumy w Wolbromiu bez względu na pogodę.

× ZA KŁUSOWNICTWO. Starostwo olkuskie skazało w tych dniach za kłusownictwo: Stefana Domagałę z Imbramowic na 50 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu, Józefa i Stanisława Kasperkiewiczów ze Starczynowa po 30 zł. grzywny, Karola Piątka z Rodak na 150 zł. grzywny z zamianą na 4 tygodnie aresztu i Antoniego Latałę z Glanowa na 75 zł. grzywny z zamianą na 3 tyg. aresztu.

SPORT.

MONACO — POLSKA 0:2.

Na kortach Pogoni katowickiej rozpoczęły się we wtorek zawody międzynarodowe. Przy niezbyt sprzyjającej pogodzie i dotkliwem zimnie, a nawet deszczu, rozegrali między sobą w grze pojedyńczej panów: Hebda (Polska) — Landau (Monaco) 6:2, 7:5, 7:5. Hebda był w doskonałej formie. Wittmann Galoppe 4:6, 6:2, 2:6, 6:0, 6:3. Wittman bił swego przeciwnika z nadzwyczajną brawurą i młodzieńczym rozmachem.

POGOŃ — 22 P. P.

Dzisiaj rozgrany zostanie w Polsce tylko jeden mecz ligowy pomiędzy Pogonią a 22-gim p. p. we Lwowie.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE DĄBROWA — SOSNOWIEC.

Sekcja lekkoatletyczna STS. Strzała w Sosnowcu, po przeprowadzeniu eliminacji celem zorganizowania zespołu reprezentacyjnego m. Sosnowca przystąpiła do przeprowadzania zawodów międzymiastowych. Pierwsze spotkanie zespołów reprezentacyjnych miast Dąbrowy i Sosnowca odbędą się w niedzielę o godz. 10 rano na boisku PW. i WF. przy ul. Aleja z następującym programem: biegi: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 5000 m.; skoki: wdal i wzwyż; rzuty: oszczepem, kulą i dyskiem; sztafety: 4x100 m. i 100x200x 400x800 m.

RKS. CZARNI — ŻKS. SAMSON.

Dzisiaj o godz. 10 rano na stadjonie STS. Unja w Sosnowcu rozegrane zostaną ciekawo zawody o mistrzostwo klasy B. Jak wiadomo, Czarni przedstawiają groźny zespół, to też niełatwo oddadzą swoje punkty Samsonowi, który jest najsilniejszą B-klasową żydowską drużyną w Zagłebiu.

Z CAŁEJ POLSKI

ZNÓW ARESZTOWANIE STUDENTA.

W poniedziałek popołudniu, przeprowadziła policja śledcza w Poznaniu na polecenie prokuratora rewizję u studenta wyższej szkoły handlowej Pawła Dąbrowskiego, którego później aresztowała i odstawiła do więzienia karno-śledczego przy ulicy Młyńskiej, gdzie pozostają od dziesięciu dni w więzieniu aresztowani przywódcy poznańskiej młodzieży akademickiej w liczbie pięciu. Studentom zezwolono na dostarczanie książek celem kontynuowania swych nauk. Powody aresztowania studentów trzymane są w tajemnicy. Kolportowana jest pogłoska na mieście, jakoby studenci byli podejrzani o działalność antyrządową.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA POLSKIEJ SZKOŁY SZTYGARÓW.

Przemysłowcy górnośląscy oświadczyli niedawno, że od 1 września nie będą utrzymywali polskiej szkoły sztygarów w Tarnowskich Górach. Szkoła ta kosztuje obecnie, 180.000 zł. rocznie, a istnieje już od 150 lat. Od 11 lat jest ona prowadzona po polsku. W ciągu ostatnich 11 lat za czasów polskich szkołę tę opuściło 388 sztygarów. Przemysłowcy tłumaczą swój postępek przesileniem gospodarczem, aczkolwiek wydatek na utrzymanie tej szkoły dla całego przemysłu śląskiego jest poprostu drobnostką. Onegdaj u woj. Grażyńskiego bawiła delegacja, która prosiła go o znalezienie funduszu na dalsze utrzymanie tej pożytecznej szkoły. Obecnie liczy ona 110 uczniów na wszystkich trzech kursach. Woj. Grażyński przyrzekł dać odpowiedź delegacji w dniach najbliższych.

ARESZTOWANIE SYNA BANKIERA KWINTY.

Wielką sensację w sferach bankowych stolicy wywołało niespodziewane aresztowanie Zbigniewa Kwinty, syna siedzącego już dawno w więzieniu bankiera Stanisława Kwinty. Śledztwo w sprawie wielkiej afery bankowej Stanisława Kwinty znajduje się już na ukończeniu i sędzia śledczy przystąpił do odczytania Kwincie akt sprawy. Tymczasem we wtorek nastąpił sensacyjny zwrot w sprawie. Śledztwo zostało wznowione i rano prowadzący tę sprawę sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, Przewłocki, wezwał do siebie syna bankiera Kwinty, Zbigniewa. Po dłuższem przesłuchaniu sędzia zakomunikował młodemu Kwincie, że jest aresztowany pod zarzutem współudziału w aferze bankowej ojca i ukrywania zabranych klijentom pieniędzy. Po tem oświadczeniu sędzia wypisał nakaz aresztowania, poczem młodego Kwintę przewieziono na „Pawiak“, gdzie od dłuższego czasu znalazł pomieszczenie przymusowe jego ojciec.

WŁAŚCICIEL CYRKU ZMARŁ W PRZYTULISKU.

Ostatnio zmarł w Warszawie ś.p. Aleksander Cineselli, pierwszy właściciel cyrku, który założył ze swoim ojcem, dziś już również nie żyjącym, Spicjonem w gmachu hr. Krasińskiego przy ul. Ordynackiej. Zmarły cieszył się dużą popularnością i był ceniony w kołach sportsmenów jako doskonały znawca koni i pierwszorzędny jeździec. Rodzina Cinesellich przybyła do Warszawy z Petersburga, gdzie również posiadała cyrk. Cinesellowie zaklimatyzowali się w Polsce, nawiązując ściśle stosunki z miejscowem społeczeństwem. Wojna a następnie rewolucja bolszewicka zniszczyła ś.p. Aleksandra Cinesellego materjalnie do tego stopnia, że musiał zarabiać na swe życie w podrzędnych wędrownych cyrkach. Skończył w przytulisku OO. Albertynów.

KRYZYS.

— Co, pijesz wódkę? Myślałem, że jesteś członkiem towarzystwa abstynentów.

— Byłem, ale z powodu kryzysu nie miałem na opłacanie składek i wystąpiłem.

Połów ryb i korali przez pomysłowych Malajów.

Jesteśmy w przededniu sezonu łowienia ryb, dlaczego więc nie mielibyśmy poświęcić kilku chwil uwagi broni rybaka, jego przyrządom, przy pomocy których wykonuje swój zawód lub sport.

Choćby np. sposób łowienia ryb u Malajów. Łowią oni na morzu przy pomocy większych czolen, zwanych „szampanami“, lub małych, zwanych „djukuł“. Połów odbywa się na spokojnem morzu. Rybak puszcza z łódki latawca bardzo prostego, spreparowanego z twardego ale bardzo lekkiego liścia paproci. U końca tego latawca znajduje się pętla i przynęta. Rybak manewruje tak latawcem, by pętla przesuwała się i przewijała bezpośrednio nad wodą. Sznurek od latawca przechodzi przez szereg kółek umieszczonych na patyku u dzioba czółenka. Nagle wyskakuje do przynęty ryba z morza. Zaciska się węzełek pętli koło jej ostrej głowy ryba wciąga sznurek i wydobywa po falach morza trzepocącą się rybę.

Oczywiście połów taki odbywa się tylko na duże sztuki. Najczęściej chwytają w ten sposób Malajowie rybę z gatunku „belfona“. Jest ona bardzo płochliwa i żadnym innym sposobem, nawet strzałą z łuku zabić jej nie można.

Bardzo ciekawy jest sposób łowienia korali. Zwykłą siecią łowić korali nie można, nawet ciężka parowa maszyna poruszana drągą nie nadaje się do tego celu, bo każda sieć ugrzęźnie i zaplącze się na dnie morza, tam gdzie rosną korale. To też śródziemno morscy rybacy wymyślili sobie specjalny przyrząd. Jest to krzyż lub gwiazda, zbudowana z ciężkich okutych belek związanych i mocno złączonych i obciążonych jeszcze głazem. Na końcach krzyża są przyczepione osobliwe sieci. Są to płaty o wielkich oczkach związane z grubego sznura, tak sfałdowane, że tworzą rodzaj sieci. Z tych sieci i sznurów tworzy się wielki splątany ogon — ogonów zaś jest cztery. Opuszczone na dno z krzyżem dostają się do każdego załomu, plączą i chwytają korale w nieprzeliczone uściski. Potem wyszarpują korale z dna, gdyż pod naporem łodzi muszą posuwać się w różnych kierunkach. Potem następuje bardzo ciężka praca wydobycia krzyża na powierzchnię morza. Często krzyż zaczepia się na dnie tak mocno, że pozostaje tam na wieki. Przy spokojnem morzu i dobrem manewrowaniu łodzią można wydobyć krzyże ze zdobyczą, często jednak, gdy morze zaczyna szaleć, a łodzie są przy pracy, niejedno życie ludzkie i łodzie idą na dno. W ciągu dnia takiej ciężkiej pracy wyciągają rybacy na jedną łódź najwyżej kilka kilogramów korala.

Ogólnie używana przez rybaków sieć na śledzie jest nietylko długa i wysoka, ale ponadto przywiązana jest linami do windy na pokładzie stateczku, bo tylko ze stateczku można łowić śledzie. Z boku, na popowierzchni morza toczą się puste beczki. Mają one utrzymywać na linji pionowej sieć tak, jak ołów z dna sieci trzyma ją wyprostowaną do dołu. Gdy idzie ławica śledzi na sieć, statek musi zwalniać biegu baryłki swobodnie bujające na powierzchni zanurzają się dość mocno w morze. Sieć trzeba ciągnąć bardzo ostrożnie, gdyż pod wpływem obciążenia łatwo może się zerwać.

Na wybrzeżach francuskich i włoskich łowi się ryby niewodem, ciągnionym na brzeg. Nawet Sygnalezi znają ten sposób, który zdaje się, właśnie od nich przyszedł do Europy. Liny takiego niewodu są kręcone z włókien kokosowych, pławiki są z pustych kokosów lub olbrzymich korków, sieć pleciona ze sznurka bawełnianego lub z włókien palmowych. Praca to bardzo ciężka i wymagająca od rybaków specjalnej siły fizycznej.

RZECZY CIEKAWE

MIASTO BEZ ŻYDÓW.

Gdy przed niedawnym czasem rząd Hitlera nakazał urządzić dni bojkotu żydów, wysłano do wszystkich burmistrzów miast cyrkularz z odpowiedniemi poleceniami. W cyrkularzu tym nakazano nietylko przeprowadzić efektowny bojkot, ale też wysłać do centrali berlińskiej sprawozdanie. Opowiadają że burmistrz pewnego małego miasteczka pruskiego, otrzymawszy wspomniany cyrkularz, zadepeszował natychmiast do Goebelsa

— Przyślijcie żydów, inaczej bojkot się nie uda.

LECZENIE STRYCHNINĄ.

Dr. S. S. Kudriawcew w Moskwie leczy ciężko chorych strychniną. Po raz pierwszy dr. Kudriawcew zastosował swą metodę w r. 1922 do dziecka, któremu groziła śmierć wskutek odry. Pół miligrama strychniny, a następnie zastosowanie na drugi dzień takiej samej dawki, uratowało dziecko. Strychnina jest naogół już oddawna stosowana jako środek leczniczy, lecz jedynie w tych wypadkach, gdy nic innego nie może pomóc choremu. Dr. Kudriawcew postanowił wykorzystać pobudzające działanie tej trucizny zawczasu, nie czekając na groźne objawy choroby. Przeprowadzone doświadczenia dały dobre rezultaty. Metoda leczenia strychniną ma olbrzymie znaczenie przy leczeniu chorób wenerycznych, dając np. przy syfilisie rezultaty o wiele szybsze (10 dni) i lepsze niż salwarsan. Stosuje się ją także w gruźlicy płuc i kości, reumatyzmie, chorobach skórnych i t. d.

MĄŻ IDEALNY.

Na konkursie, zorganizowanym przez „Chicago Tribune“ tytuł „męża idealnego“ otrzymał niejaki mr. Wonnestend. W długim protokule jury umotywowało wybór mr. Wonnestenda następującemi jego zaletami: „Zrana jest w niezmiennie dobrym humorze, przychodzi w porę na obiad, pozostawia żonie zupełną swobodę w gospodarstwie domowem, nie czyni jej przykrych uwag, nie wylicza każdego grosza, wolny czas spędza w domu, jest grzeczny wobec gości, wreszcie zna się na urodzie kobiet“.

GROBOWIEC CES. FRANCISZKA JÓZEFA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Jak piszą gazety wiedeńskie, grobowcowi przedostatniego cesarza Austrji, Franciszka Józefa († 1916, podczas wojny), w kościele o. o. Kapucynów, gdzie się znajdują groby cesarzów austrjackich, grozi niebezpieczeństwo zalania przez wciskającą się do grobowca wodę. Już od roku, pomimo różnych starań, trzeba było kubłami wynosić wodę, podmywającą grobowiec, a zagrażającą całemu kościołowi. Pomimo to, przeciska się woda, nawet przez spojenia płyt marmurowych. Badania wykazały, że się to dzieje z powodu pękania rur wodociągowych, idących pod kościołem. Obecnie, pimomo starań i zalepiań ścian cementem, woda nie przestaje do wnętrza grobowca przenikać, przeto o. o. kapucyni zwracają się do ofiarności powszechnej, twierdząc, że, wrazie nie otrzymania pomocy, ręczyć nie mogą za trwałość grobowca cesarskiego. Dotychczas nawoływania te nie odniosły pożądanego skutku.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

69

— Chyba, że — wtrąciła świszczącym szeptem Helena, mrużąc zielone oczy. — Chyba, że... uciekł.

Helena nie odznaczała się subtelnością. Wyrażenie jakiem się posłużyła, było równie rażące, jak sama insynuacja. Uciekł! To znaczy, że on był mordercą. Czyżby postawił wszystko na jedną kartę, żeby się uratować? Czy dlatego nie uląkł się śnieżycy?

Podsumięte spojrzenie uzupełniło się w moim umyśle szeregiem zapamiętanych spostrzeżeń. Morse był stale zdenerwowany; Frawley zostawił list do niego; on ostatni rozmawiał z Frawley'em — (o ile było nam wiadomo); on jeden miał dostęp do pancernej skrytki Frawley'a i mógł zniszczyć schowane w niej papiery lub użyć ich stosownie do swego dobra. A te jego zdrowe, silne, różowe ręce — zawsze drżały jak u starca.

Uciekł.

— Och! nie! — zaprotestowała Matil. — To niemożliwe. Nie! Nie! Nie!

Paggi wzruszył ramionami.

— Kochana panno Matil — albo on, albo któreś z nas. Kogoby pani wolała w tej roli?

Matil nie odpowiedziała, chociaż wydało mi się, że jej granatowe oczy patrzyły na Helenę i Teresę.

— Morse... — zaczął z namysłem Barre. — Nie, nie wierzę. Nie mogę uwierzyć. A jednak — nie zwierzył się nikomu ze swego planu. Chciał się wymknąć po angielsku. Hm Uważam, że powinien się był zwierzyć przynajmniej Matil. Albo mnie, lub Killianowi, jako kolegom biurowym. — Urwał i dokończył z uniesieniem: — Nie, nie uwierzę, żeby Morse zabił Frawley'a.

Paggi znów wzruszył ramionami.

— Więc panby wolał, żeby to był który z nas? — wskazał wdzięcznym ruchem obecnych, włącznie do przysłuchującej siec hytrze Anety i bladego, apatycznego Brunkera.

Zapadło milczenie, bo cóż można było odpowiedzieć?

Kłopotliwą cechą życia jest to, że wypadki rzadko kiedy przybierają taki obrót, na jaki się zanosi. Gdyby mi tę całą sprawę opowiedziano w formie hipotezy, wywnioskowałabym, że po zniknięciu Morse'a strach, niepokój i groza doszłyby do punktu kulminacyjnego. Że lękalibyśmy się rewelacyj, czekających go w mieście albo też — może w równym stopniu — nieudania się wyprawy i dostania się zawartości kasy w ręce policji.

Dalej, że niepokoilibyśmy się o samego Morse'a, narażonego na niebezpieczeństwa strasznej drogi, śnieżycy, lodowatego wiatru, zdradzieckich zasp, słabej widoczności i krętego traktu, pogrzebanego w śniegu.

Ale zamiast tego wszystkiego doznaliśmy prawie niesamowicie szczególnego uczucia ulgi. Nerwy się rozprężyły, ogólna rezerwa osłabła. Zaczęto spoglądać na siebie bardziej otwarcie. Lal, nucąc beztrosko piosenkę o tańcu szkieletów, poszedł wyjrzeć na dwór przez drzwi frontowe, ale siła wiatru była tak wielka, że ledwie je potem zamknął. Do pokoju wdarła się biała kurzawa, wzbijająca się z ogromnych zasp, które musiały sięgać do wysokości dachu.

— Zmiećcie ten śnieg, Brunker — rozkazała z roztargnieniem Matil. Głos jej zabrzmiał w moich uszach jakoś swobodnie i naturalnie. — I nakryjcie do śniadania. Aneta niech zaraz przyniesie kawy panu O'Leary'emu. Kawa dobrze panu zrobi.

— Więc Morse powędrował — mruknął jakby sam do siebie Paggi. — Panie Julianie, mnie się zdaje, że.... przykro mi to powiedzieć, ale.... może on się zląkł o swoje bezpieczeństwo.

— W takim razie — szczęknęła Teresa — w takim razie możemy odetchnąć. To jest przynajmniej pewne — dodała w nagłym przypływie zdrowego rozsądku — że albo on nam sprowadzi pomoc i wyratuje z tej okropnej pułapki, albo jest mordercą, w takim razie jesteśmy bezpieczni — zakończyła szczerzej niż zamierzała, otrząsając się nerwowo.

Helena upadła na fotel, wzdychając. Twarz jej miała wygląd prawie normalny.

— Co za ulga! — westchnęła. — Czuję, że będę miała apetyt na śniadanie. — Spojrzała na mnie i zapytała leniwie: — Na co czekamy? Czy na to żeby pani się ubrała?

D. c. n.

NIEZWYKŁOŚĆ.

— Chcę kupić samochód, ale nie taki zwykły — coś nadzwyczajnego.

— Niezwykły? To może zechciałby pan kupić samochód za gotówkę?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KUCHARKA
restauracyjna na wyjazd potrzebna. Dąbrowa, 3-go Maja 14, Casino.

CHŁOPIEC
do biura na praktykę potrzebny. Piłsudskiego 54. 3733

POTRZEBNA
dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami. „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa.

POTRZEBNA
sklepowa lub praktykantka do wędliniarni Kubiczka w Będzinie.

TKACZKI
do krosien ręcznych poszukuje tkalnia. Mirja 2. 3731

POKOJOWA
wykwalifikowana poszukuje pracy najchętniej do pensjonatu na wyjazd lub do dużego domu. Oferty do Administracji pod „Szatynka". 3758

LOKALE

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią I p. do wynajęcia od 1 czerwca. Stefanja Januszowa, Nowopogońska 6. 3749

MIESZKANIA
2-pokojowe, 3-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1, Pawlik. 3742

POKÓJ
umeblowany lub dwa z telefonem w śródmieściu do wynajęcia. Dzwonić 13-82 do godziny 12 w poł. 3762

DO ODSTĄPIENIA
4-ro pokojowe mieszkanie z wygodami w centrum miasta — na Katowice. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Centrum". 3487

POKÓJ
umeblowany ładny słoneczny. Bema 4-7, telef. 8-91. Przystanek tramwajowy Żeromskiego. 3609

DO WYNAJĘCIA
w centrum miasta pokój lub dwa. Wiadomość w Administracji pisma. 3725

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ
pompę studzienną w dobrym stanie. Będzin Okrzei 53, L. Gwóźdź. 3727

Z POWODU
wyjazdu sprzedam tanio mało używaną jadalnię i sypialnię. Wiadomość w Administracji. 3743

OBIADY
domowe, smaczne z 3-ch dań i tanie polecam dla samotnych wdowców. Wiadomość w Administracji. 3745

SPRZEDAM
niedrogo Książeczkę „Banku Zagłębia" na złotych 200. Zgłoszenia: Sosnowiec, Sienkiewicza 17a w podwórzu m. 14.

TANIO
sprzedam używane biurko, szafę, lustro, stolik do kart, garnitur mebli. Zgłoszenia: Sosnowiec, Dęblińska 7, m. 13. 3642

FORTEPIAN
krótki czarny sprzedam zł. 500. Będzin, Małachowskiego 9 Kaim.

SPRZEDAM
dubeltówkę kal. 16 w dobrym stanie, Gzichowska Nr. 11. Szyda.

DO SPRZEDANIA
bardzo tanio 250 kóp cebuli flancy i innych. Zawiercie, Senatorska 70. 3766

BACZNOŚĆ
Fotografowie i Amatorzy! Okazyjnie do sprzedania materjał fotograficzny. Ząbkowice, nauczyciel. Adres w Administracji. 3759

KAPELUSZE
damskie gustowne, — bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon letni — jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 3746

ZAKŁADY KONSTRUKCYJNO - MECHANICZNE „S-C-S"
wykonują wszelkie roboty: konstrukcyjno-mechaniczne, kowalskie, ślusarskie, tokarskie, spawanie metali oraz przeprowadzają precyzyjnie gruntowne remonty wszelkich samochodów. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. — Sosnowiec - Pogoń, ulica Pszenna Nr. 2, telefon 7-73. 3582

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Pałusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

KOMISJA
Likwidacyjna Koleżeńskiej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Koło w Sosnowcu zawiadamia członków - udziałowców, że po odbiór udziałów należy zgłaszać się osobiście do Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego róg Sadowej). Przy odbiorze należności wymagany jest obowiązkowy zwrot książeczki wkładkowej. 3758

DEMOISELLE
pour conversation française, place fixe ou demi place est demandée. Offres pour Ingenieur J. Kurjer Zachodni, Dąbrowa Górnicza.

GURGULA
biszkopty dla dzieci, chorych, starców polecane przez Izby lekarskie do nabycia wszędzie. Gdzie brak, wysyła fabryka Gurgula, Jarosław. 3282

Nr. 558-1993 I. ZAPOWIEDŹ.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) rzeźnik Józef Ehrenreich, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I, ulica Andrzeja 13, 2) niezamężna Tauba Zerykierówna, bez zawodu, zamieszkała w Sosnowcu, ulica Pańska 40, chcą zawrzeć związek małżeński. — Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Kurjerze Zachodnim". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 24 maja 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w. z. Fojkis. 3761

NAMIOTY
oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3367

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki. Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

POMIESZCZENIE
dla pani w pobliżu poczty od 1 czerwca. Wiadomość w Administracji. 3767

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11.45. Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 3490

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, łuszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14. 3525

LODOWNIE
gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gabloty bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3357

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. Witkowski, Sosnowiec Od 8—13 i od 15—19. 3023

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2367

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

CHORZY NA CUKRZYCĘ!
Mąka „Djabesana" nadająca się wyśmienicie do wypieku wszelkiego pieczywa, paczka (500 gr.) zł. 2. Wysyłka odwrotnie. Porto nie obliczamy. — „Djabetyk". Lwów, Kapitulny 5. Cenniki gratis. 3629

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17a. — Wizyta 5 zł. 3323

PAMIĄTKA
I Komunji Św. Z takim napisem dużą fotografję DARMO dodajemy do 6-ciu pocztówek bronzowych. — Ceny kryzysowe. — FOTO - ŁAZAR, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14. 3645

ZAKŁAD STOLARSKI
przyjmuje wszelkie reperacje, odświeżanie mebli po cenach kryzysowych. Kindalski, Sosnowiec, Czysta 3. 3680

KAJAKI DWUOSOBOWE
składane, wiosła ster, oparcia, nożne sterowanie 75 zł. Poleca Jan Jaromin, Niwka, Mickiewicza 4, poczta Modrzejów. 3685

NACIĄGI
nowe, oraz wszelka reperacje rakiet tenisowych wykonuje fachowo tanio z gwarancją Składnica Sportowa „Stadjon" Sosnowiec, Kościelna 6. 2414

ZAPEWNIONY BYT
Za pożyczenie 2000 zł przyjmę ucznia lub uczenicę do bardzo korzystnego lekkiego — bezkonkurencyjnego zawodu. Oferty do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Najkorzystniejsza lokata" 3757

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻECZKĘ
Kasy Chorych, wydana w Sosnowcu, zgubił Abram Kupferminc. 3736

KULAR KAZIMIERZ
zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3740

STANISŁAW MALEWSKI
zgubił legitymację — wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu. 3744

ROZNE

LAKIEROWANIE
rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 7-82. 2777

TARTAK
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

NIE WYJEŻDŻAJ!
nim nie ubezpieczysz swoje mienie od ognia i kradzieży. Informacje i zgłoszenia Sosnowiec telefon 11-73 od godz. 3—6. 3732

UZDROWISKA

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE
sanatorjum letnisko— D-ra Domańskiego, Bichowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja. Ceny zniżone. 3173

USTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

TRUSKAWIEC
pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3253

KRZYWACZKA
letnisko dwór, okolica górzysto - lesista, rzeka, tenis, konie, kuc dla dzieci, rowery, telefon do dyspozycji gości. Dojazd koleją lub autobusem na miejsce (30 km. od Krakowa na linji Kraków — Zakopane). Kościół w miejscu. — Pokoje słoneczne z utrzymaniem pierwszorzędnem 5 — 6 zł. dziennie. Sezon od 15 maja rb. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Krzywaczka, poczta Radziszów, telefon Nr. 4. 3283

WAKACJE
dla młodzieży Podhale, Beskid żywiecki, lasy, rzeka, opieka rodzicielska. — Dziennie 4.50. Zgłoszenia: Dyrekcja szkoł. Wyrodowa, Kraków, Aleje Słowackiego 46. 3550

PORONIN
pensjonat „Wierchy" utrzymanie pięcioraz we oraz pościel cena zł. 4.50. Domek nowy zdala od szosy, widoki wspaniałe na góry Kuchnia wzorowa na maśle. Skrzynka pocztowa 10. 3394

KRYNICA
willa „Giewont". Centrum. Pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. 3397

5 ZŁOTYCH DZIENNIE
pensjonat w Węgierskiej Górce. Góry, las, rzeka, tenis, dancing. Pełna swoboda i odpoczynek. Wiadomość Kraków, Starowiślna 13-4 — Kamieńska. 3589

ROKICINY POD RABKĄ
Pensjonat Surtkiewiczowej prześlicznie położony, kuchnia wyborowa 5—6 zł. dziennie. Poczta Chabówka. 3631

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorkina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

ZAKOPANE
„Litwinka" Profesorowej Krezekowej — przyjmuje młodzież. Jedzenie wyborne, ceny niskie. 3632

PORONIN
pensjonat „Podhale" pokoje słoneczne z dobrem i obfitem utrzymaniem. Czerwiec zł. 4.50. 3559

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY d-ra Żuka Skarszewskiego Przyszowa Limanowa djeta jarska, surówko wa 7—10 zł. 3599

WISŁA
Nowoczesny pensjonat „Orla" Klonowski — vis a vis basenu. Odżywianie obfite. Ceny 7 zł. dziennie. 3601

PORONIN
pensjonat, pięciorazowe utrzymanie zł. 4 zdala od szosy, widok wspaniały, nowy domek. — Gut. Skrzynka pocztowa 10. 3635

LANCKORONA
pensjonat Tadeusz — stale otwarty poleca pokoje z utrzymaniem idealny wypoczynek, ceny około 5 zł. dziennie. 3524

PORONIN
Suche pod Zakopanem pensjonat „Szarotka" przyjmie kolonję, jakiekolwiek Związek na dogodnych warunkach 3653

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka". Ceny umiarkowane. Pokoje słoneczne z balkonami. Ogród wla sny. Kuchnia wyborowa. 3606

WAKACJE
dla młodzieży Podhale, Beskid żywiecki, lasy, rzeka, opieka rodzicielska. — Dziennie 4.50. Zgłoszenia: Dyrektorka szkół powsz. Wyrodowa, Kraków. Aleje Słowackiego 46. 3550

PIWNICZNA - ZDRÓJ
Pensjonat „Klagsbald" poleca pokoje słoneczne z balkonami z całodziennem utrzymaniem, oświetlenie elektryczne. Duży i piękny ogród. Blisko rzeki Poprad, lasu i kąpieli mineralnych dojście 12 minut. Ceny umiarkowane. 3751

RABKA
Źródła solankowe. Internat leczniczy dr. A Zagóry. W pierwszym sezonie 6 zł. dziennie od osoby, na czas wycieczek odlicza się od lowę. 3626

ZALESZCZYKI
Pensjonat „Skała" poleca pokoje komfortowe, słoneczne, kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 3707

PIESKOWA SKAŁA
Idealny wypoczynek dla inteligencji. Starożytny zamek, wspaniała przyroda, olbrzymie słoneczne pokoje z całodziennem lub częściowem utrzymaniem. Kaplica, czytelnia, tenis, kąpiele, rozrywki. Dojazd od Olkusza lub Krakowa szosą autobusem. Administracja Zamek — Pieskowa Skała, poczta Sułoszowa przez Olkusz. 3752

PORONIN
pensjonat „Zorza" — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, w dobrym położeniu — zdala od kurzu, ceny niskie. 3623

WESTCHNIENIE.
Kasia oznajmia panu, że wypowiada służbę, bo nie może z panią wytrzymać.
„Jakaś ty szczęśliwa Kasiu! Gdybym to ja mógł pójść w twoje ślady!"

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem [illegible] w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SIETYŃSKI